dziś SPORTOWY24

● **Jagiellonia zremisowała z Legią 2:2.** To był pełen emocji, ciekawy mecz, w którym Białostoczanie strzelili wszystkie gole, ale dwa były samobójcze **str. 16** ● **ŁKS Łomża i rezerwy Jagi** z wygranymi na inaugurację rundy wiosennej w III lidze **str. 20**

Nr 41 (21004)

GAZETA WSPÓŁCZESNA 75 LAT

Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek 2.03.2026

www.wspolczesna.pl

Suwałki w rytmie kultury. Miasto zaprezentowało kalendarz wydarzeń na 2026 rok **str. 6**

FOT. PIK

Białostockie Spodki już otwarte. Był m.in. tort w kształcie tej budowli. Na zwiedzanie przyszły tłumy **str. 4**

Wojna na Bliskim Wschodzie. Nie żyje najwyższy przywódca Iranu. Polacy utknęli na lotniskach **str. 7-8**

Nr ISSN 0137-9488 Nr indeksu 350133

FOT. ANNA GRYZA-ANESZKO

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych uczczono wczoraj w całym regionie. W Suwałkach uroczystość rozpoczęła się wspólną modlitwą w konkatedrze św. Aleksandra, następnie uczestnicy przeszli ulicami miasta pod pomnik 41. Pułku Piechoty Armii Krajowej. Tam rozbrzmiał hymn państwowy, salwa honorowa, a zebrane delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze.
Żołnierze Wyklęci to członkowie polskiego podziemia niepodległościowego, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie złożyli broni i podjęli walkę z nową, komunistyczną władzą w Polsce, wspieraną przez Związek Sowiecki. – Przez całe dziesięciolecia ich walka była zakłamywana. Przyznanie im racji pokazywało kto zdobył władzę w sposób niegodziwy. To byli właśnie komuniści i w ich interesie leżało, żeby tę walkę przedstawić w sposób zakłamany, przez lata fałszowano rzeczywistość – mówił historyk Jarosław Schabieński. Obchody w Suwałkach zorganizował m.in. Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej 1945 Roku.

SAMORZĄD PRAWA MIEJSKIE TRACIŁ DWA RAZY. CZY JE ODZYSKA?

Mielnik chce znów być miastem. Mieszkańcy popierają pomysł

Pow. siemiatycki
Anna Gryza-Aneszko

Mielnik, niegdyś miasto królewskie, podejmuje historyczną próbę odzyskania statusu miasta. Wyniki przeprowadzonych pod koniec ubiegłego roku konsultacji społecznych nie pozostawiają wątpliwości - zdecydowana większość uczestniczących w nich mieszkańców popiera tę inicjatywę. Teraz samorząd przygotowuje formalny wniosek do wojewody i ministra spraw wewnętrznych i administracji.

W swojej historii Mielnik może pochwalić się ponad 400-letnią tradycją praw miejskich. Miał je w latach 1440-1892 oraz 1919-1934, a więc ponad 460 lat. Przez stulecia miejscowość pełniła ważną funkcję administracyjną i handlową w tej części Podlasia. Sprzyjało temu dogodne położenie nad Bugiem oraz przebiegające tędy szlaki komunikacyjne. Dziś Mielnik liczy około 800 stałych mieszkańców, w sezonie letnim liczba ta wyraźnie rośnie.

Pomysł, by Mielnik znowu był miastem nie narodził się w gabinetach urzędników, lecz podczas jednej z komisji poprzedzających sesję rady gminy.

- Padła taka idea, żeby spróbować odzyskać prawa miejskie. Byliśmy miastem królewskim, ta bogata historia Mielnika jako miasta do czegoś zobowiązuje - podkreśla Marcin Urbański, wójt gminy Mielnik.

Kiedy we wrześniu ubiegłego roku podczas sesji Rady Gminy Mielnik zielone światło do działania dali gminni radni, ogłoszono w tej sprawie konsultacje społeczne. Trwały one od 21 listopada do 31 grudnia.

Spośród 2 134 uprawnionych mieszkańców gminy Mielnik udział w konsultacjach wzięło 413 osób, co stanowi 19,35 proc. Aż 333 osoby, czyli 80,63 proc. głosujących, poparły starania o przywrócenie Mielnikowi statusu miasta. Jak podkreśla wójt gminy, to wyraźny i czytelny sygnał.

- Z boku może się wydawać, że 20 procent to niewiele, ale patrząc na inne miejscowości ubiegające się o prawa miejskie, to jest stosunkowo dużo. To wymierny sygnał, że mieszkańcy pozytywnie oceniają ten projekt - dodaje.

Dlaczego Mielnik chce znów być miastem? Jak przyznaje samorządowiec, powodów jest kilka.

- Patrząc na mapę tej części województwa podlaskiego, właściwie tylko Siemiatycze mają status miasta. Chcielibyśmy podkreślić znaczenie Mielnika w tej części regionu. Może to sprawi, że inaczej spojrzą na nas przedsiębiorcy, że ktoś zdecyduje się otworzyć tu biznes? - tłumaczy.

Wójt nie składa wielkich obietnic. - Twardo stąpamy po ziemi. Sam fakt, że staniemy się miastem, nie sprawi nagle, że turyści zaczną przyjeżdżać masowo. Ale widzimy w tym szansę. Na pewno nam to nie zaszkodzi - zaznacza.

Samorząd liczy również na dostęp do niektórych programów i środków zewnętrznych dedykowanych dla miast. Gmina położona jest przy granicy z Białorusią, co w ostatnich latach, w związku z sytuacją geopolityczną, negatywnie odbiło się na turystyce i lokalnej gospodarce.

- Szukamy wszelkich możliwych rozwiązań, by odwrócić niekorzystne trendy demograficzne i gospodarcze. Chcemy zatrzymać ludzi, zachęcić przedsiębiorców, zmobilizować mieszkańców do działania. Mielnik był kiedyś jednym z ważniejszych miast królewskich w regionie. Dziś nie mówimy o powrocie do dawnej rangi, ale chcemy podkreślić nasze historyczne znaczenie i dać sobie szansę na rozwój - mówi Marcin Urbański.

Obecnie gmina pracuje nad wnioskiem, który w marcu ma trafić do Wojewody Podlaskiego, a następnie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Oprócz wyniku konsultacji i waloru historycznego niezbędne jest przygotowanie argumentów nawiązujących m.in. do warunków społecznych i technicznych miejscowości, funkcjonalno-demograficznych oraz przestrzenno-urbanistycznych. Ostateczną decyzję podejmie Rada Ministrów.

Podobnie jak Mielnik, o prawa miejskie ubiega się także Filipów oraz Bakałarzewo. W tej ostatniej miejscowości konsultacje społeczne trwają do 12 marca. W gminie Filipów w konsultacjach społecznych wzięło udział prawie 10 procent mieszkańców.

W przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia te trzy miejscowości staną się miastami od 1 stycznia 2027 roku.

Z POLICJI

Pokrzywdzeni stracili ponad 200 tys. zł

Kryminalni z Bielska Podlaskiego zatrzymali Łodzianina podejrzanego o udział w oszustwach na szkodę mieszkańców trzech powiatów: bielskiego, hajnowskiego i siemiatyckiego. Pokrzywdzeni usłyszeli historię o wypadku spowodowanym przez ich najbliższych. Przekazali oszustom pieniądze na łączną kwotę ponad 200 tysięcy zł.

Zdarzenia te miały miejsce w sierpniu ub.r. Wszyscy pokrzywdzeni usłyszeli przez telefon historię o tym, że ich bliscy spowodowali wypadek i potrzebne są pieniądze na wykupienie ich z aresztu. Bielszczanka przekazała oszustwom 20 tys. zł chcąc ratować syna, małżeństwo seniorów z Hajnówki, przejęte losem córki, przekazało 120 tys. zł mężczyźnie podającemu się za prokuratora. Ofiarą oszustów padła też mieszkanka Siemiatycz. Kobieta przekazała 66 tys. zł, kiedy usłyszała o wypadku spowodowanym przez wnuczkę. Kilka dni po zdarzeniu do sprawy zostali zatrzymani dwaj mieszkańcy woj. małopolskiego. Dalsze ustalenia śledczych z bielskiej komendy doprowadziły do mieszkańca Łodzi. Okazało się, że 47-latek umożliwił oszustom wykorzystanie swoich danych osobowych i zarejestrowanych na niego kilkunastu numerów telefonów do tego, żeby mogli komunikować się między sobą podczas przestępstwa. Udostępnił też swój samochód mężczyznom odbierającym pieniądze od pokrzywdzonych. Bielscy policjanci pojechali do Łodzi i zatrzymali 47-latka. Mężczyzna usłyszał trzy zarzuty pomocnictwa w oszustwie. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 9c62474731

Jutro w naszej gazecie
Strefa Biznesu

● Bez rozwoju wiatraków czeka nas droższa energia ● Komfort pracy i poczucie uznania mają największy wpływ na podniesienie lojalności pracowników

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Andrzej Kłopotowski

East Side Story. O Spodkach i ich twórcy. Z postulatem na końcu

Spodki to - bez dwóch zdań - jedna z ikon białostockiej architektury. Obok starszego o kilka dekad kościoła św. Rocha projektu Oskara Sosnowskiego, będącego - mniej więcej - rówieśnikiem Spodków „Centralu" wykreowanego przez Annę Patecką czy też młodszej o kilka dekad Opery i Filharmonii Podlaskiej zespołu pod kierunkiem Marka Budzyńskiego.

Spodków białostoczanom przedstawiać nie trzeba. Chyba każdy ma z nimi jakieś wspomnienie. A to pamięta czasy, gdy były budowane. Gdy rosły - niczym snopki na polach - pod wzgórzem z kościołem św. Rocha, by przyjąć dożynkowych gości. A to wspomina połowinki czy studniówki, gdy bawił się w Spodkach. Albo koncerty w ACK. Spodki to miejsce kultowe. Wpisały się i w pejzaż Białegostoku i - jako Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury, przemianowany niedawno w Podlaski Instytut Kultury - w krajobraz kulturalny miasta.

Ale gdyby zapytać o autora Spodków - byłoby już gorzej. Tą wiedzą popisać mogą się nieliczni, interesujący się architekturą. Czy też adepci architektury, którzy mieli szczęście mieć z autorem Spodków zajęcia. Piszę tu o architekcie Henryku Toczydłowskim. Sam architektury nie studiowałem, ale pamiętam jego sylwetkę. Szczupły, w okularach i marynarce przemierzał Wydział Architektury Politechniki Białostockiej, gdy mieścił się jeszcze przy Krakowskiej, przekazując swą wiedzę kolejnym pokoleniom. To w jego głowie „urodziły" się Spodki, zaś konstrukcyjnie „rozpracował" je Zdzisław Szymulski. Toczydłowski Spodkami zapisał się w historii białostockiej architektury. Z innych jego dokonań - wspólnie z Ewą Majewską - wymienić trzeba Dziesięciny i charakterystyczne wieżowce osiedla - te schodkowe w rejonie skrzyżowania Hallera i Gajowej i słynny Manhattan przy Hallera. Ich projekty powstawały w Miastoprojekcie.

I tak sobie myślę. Spodki przeszły kapitalną metamorfozę (projekt Jana Kabaca, innego wielkiego naszej architektury). Przetrwały - choć parę lat temu był nawet pomysł, by je zastąpić czymś innym... Teraz obok Spodków z kolei miasto planuje niedużą ulicę łączącą św. Rocha z Bohaterów Monte Cassino. A skoro ulica, to będzie potrzebowała patrona. Czy nie mógłby to być właśnie Henryk Toczydłowski?

WORD ma nowy pojazd do egzaminów

Białystok
Agnieszka Domanowska

Nowoczesny pojazd ciężarowy MAN z naczepą trafił do Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białymstoku. Sprzęt będzie wykorzystywany podczas egzaminów praktycznych na kategorię C+E.

Kluczyki do pojazdu przekazał w piątek wicemarszałek województwa Marek Malinowski.

- Jako samorząd województwa podlaskiego wspieramy nasze WORD-y, ponieważ przepisy się zmieniły i ośrodki w Białymstoku, Suwałkach i Łomży musiały wymienić niektóre samochody - mówił Marek Malinowski.

- Taki zakup to inwestycja przede wszystkim w bezpieczeństwo zdających - podkreślił dyrektor białostockiego WORD-u Tomasz Fiłończuk.

Dodał, że dzięki współpracy z urzędem marszałkowskim możliwe było zakupienie nowego pojazdu.

- Samochód kosztował około 680 tys. zł i na pewno wpłynie na bezpieczeństwo i komfort zdających - dodał dyrektor.

Wprowadzenie nowego zestawu egzaminacyjnego oznacza ujednolicenie warunków przeprowadzania egzaminów na kategorię C+E w białostockim ośrodku. Kandydaci na kierowców będą przystępować do części praktycznej wyłącznie na pojeździe udostępnionym przez WORD.

Kategoria C+E uprawnia do kierowania zespołem pojazdów składającym się z samochodu ciężarowego oraz przyczepy lub naczepy. Egzamin praktyczny obejmuje zarówno zadania na placu manewrowym, jak i jazdę w ruchu drogowym.

FOT. KRZTSZTOF ŁAPIŃSKI/UMWP

Wszystkie egzaminy praktyczne w kategorii C+E odbywać się będą wyłącznie na tym nowym pojeździe

Chorten Arena zamieni się w królestwo klocków

Wydarzenie
Agnieszka Domanowska

W najbliższy weekend (7-8 marca) Chorten Arena w Białymstoku ponownie stanie się miejscem spotkania miłośników budowania z klocków lego. Przed nami druga edycja festiwalu Brickstock - wydarzenia, które w ubiegłym roku przyciągnęło tłumy odwiedzających z całego regionu i kraju. Organizatorzy zapowiadają jeszcze więcej atrakcji, premier oraz imponujących makiet.

Podczas piątkowej konferencji prasowej prezydent Białegostoku podkreślił, że klocki lego od lat rozwijają kreatywność i wyobraźnię, a popularność programów takich jak LEGO Masters dodatkowo rozpropagowała ideę wspólnego budowania.

- To wydarzenie dla wszystkich pokoleń. Dla dzieci, rodziców i dziadków. Pokazuje, jak w twórczy sposób można spędzać wolny czas - mówił Tadeusz Truskolaski.

Miasto przeznaczyło na organizację tegorocznej edycji 45 tysięcy złotych, aby mieszkańcy mogli wziąć udział w festiwalu i zobaczyć, jak szerokie możliwości dają klocki lego.

Marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym zwrócił uwagę na wymiar promocyjny wydarzenia. Jak podkreślił, festiwal przyciąga fanów lego z całej Polski, którzy przy okazji odwiedzają inne miejsca regionu, m.in. Białowieżę.

- W ubiegłym roku ustawiały się wielometrowe kolejki. To pokazuje, że pomysł był strzałem w dziesiątkę. Cieszę się, że wspólnie z miastem możemy realizować takie przedsięwzięcia - zaznaczył marszałek, zapowiadając swój udział w wydarzeniu razem z synem.

Zarządzający stadionem Cezary Mielko podkreślił, że Chorten Arena coraz częściej otwiera się na wydarzenia edukacyjne i rodzinne, nie tylko sportowe.

Szczególną atrakcją tegorocznej edycji będzie premiera makiety stadionu wykonanej z tysięcy klocków lego. Autorem konstrukcji jest Łukasz Więcek.

- Makieta o wymiarach metr na metr zostanie ustawiona obok galerii poświęconej Tomaszowi Frankowskiemu i będzie jedną z głównych atrakcji zwiedzania obiektu - mówił Cezary Mielko.

Organizatorzy festiwalu Brickstock, Ewelina i Łukasz Więckowie, zapowiadają rozszerzoną formułę wydarzenia.

- W ubiegłym roku festiwal naprawdę wszystkim się podobał i to nas niesamowicie zmotywowało do tego, żeby zrobić jeszcze więcej atrakcji i ciekawych, różnych wydarzeń wokół festiwalu - podkreśliła Ewelina Więcek.

Powierzchnia wydarzenia została zwiększona o dodatkowe 200 metrów kwadratowych.

Pogoda w regionie

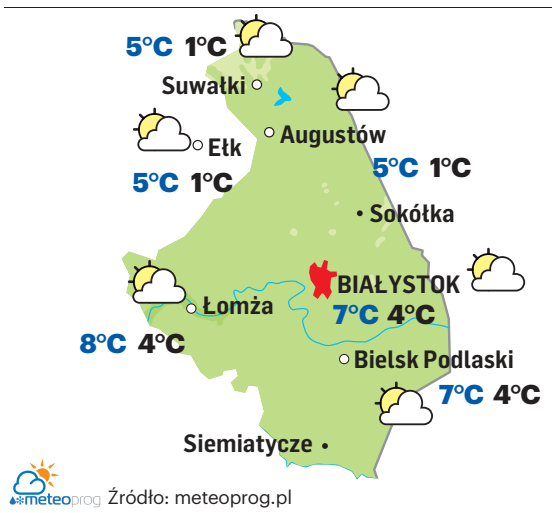

Źródło: meteoprog.pl

2 MARCA 2026

Dziś 61. dzień roku
Do sylwestra pozostało 304 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 6.11, zachód o godzinie 17.08. Dzień będzie trwać 10 godzin i 56 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 6 godzin i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 3 godziny i 23 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Halszka, Helena, Radosław

KALENDARIUM

1333
W Krakowie na Wawelu zmarł Władysław I Łokietek (na rysunku autorstwa Jana Matejki), król Polski od 1320 r. Został pochowany w tamtejszej Katedrze.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1864
Cesarz Aleksander II Romanow wydał dekret o nadaniu chłopom prawa własności do posiadanej przez nich ziemi w Królestwie Polskim.

1933
Odbyła się premiera amerykańskiego przygodowego filmu grozy King Kong w reżyserii Meriana C. Coopera i Ernesta Schoedsacka.

1962
Koszykarz NBA Wilt Chamberlain w barwach Philadelphia Warriors przeciwko New York Knicks (169:147) ustanowił rekord ligi 100 punktów zdobytych w jednym meczu.

1993
Założono fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, dwa miesiące po pierwszym Finale WOŚP, który odbył się 3 stycznia 1993 roku.

eprasa.pl 9c62474731

Podlaskie samorządy, uczelnie, firmy będą mogły pożyczać euro

Region
Tomasz Maleta

Jeszcze w obecnej unijnej perspektywie finansowej, czyli w ciągu najbliższych dwóch lat, regiony graniczące z Rosją i Białorusią będą mogły korzystać z dodatkowego wsparcia. Chodzi o pomoc w ramach mechanizmu EastInvest. W puli jest zadeklarowane 28 mld euro. O pieniądze w formie pożyczek będą mogły ubiegać się podlaskie firmy, uczelnie, samorządy.

FOT. MATEUSZ DUCHNOWSKI/UMWP

Marszałek Łukasz Prokorym i członek zarządu województwa Bogdan Dyjuk przedstawili w piątek efekty wizyty w Brukseli w ramach unijnego spotkania wysokiego szczebla

– Bezpieczeństwo Unii Europejskiej zaczyna się na jej wschodnich granicach – powiedział w piątek marszałek województwa Łukasz Prokorym. Podczas konferencji prasowej w urzędzie marszałkowskim podsumował udział podlaskiej delegacji w czwartkowym spotkaniu wysokiego szczebla w Brukseli.

– Mówimy o tym od dwóch lat, a teraz powtórzyła to przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen – podkreślił Łukasz Prokorym.

Przypomniał, że cała idea wsparcia regionów wschodnich narodziła się w czerwcu ubiegłego roku podczas podobnego spotkania w Białowieży. Z kolei efektem czwartkowego spotkania w Brukseli jest deklaracja powołania specjalnego instrumentu EastInvest z pulą 28 mld euro.

– Mają być one bardzo szybko wydatkowane – w ciągu najbliższych dwóch lat – jeszcze w ramach obecnej perspektywy – mówił marszałek.

Środki będą wydatkowane na wsparcie rozwojowe firm, rolnictwa, odnawialnych źródeł energii.

– Będzie ono udzielane w formie pożyczki, ale jeszcze nad szczegółami pracujemy. Jestem przekonany, że uda się doprowadzić do tego, że będą to pożyczki wysoko umarzalne – podkreślił Łukasz Prokorym.

Zaznaczył, że równolegle idzie wsparcie prawne, chociażby zmiana rozporządzenia dotyczącego publicznej pomocy „de minimis", która pozwoli na to, że nasi przedsiębiorcy będą mieli wyższe kwoty. Ponadto 10-krotnie ma zostać zwiększona kwota na obronę granic wschodnich UE i trzykrotnie zwiększenie ma dotyczyć zarządzania migracją na granicach UE.

– Premierzy Litwy, Łotwy i Estonii bardzo dobrze ocenili ten instrument, a przypomnę, że są to kraje, których regiony mają te same problemy, jak województwo podlaskie – podkreślił Łukasz Prokorym.

Bogdan Dyjuk, członek zarządu województwa, który także uczestniczył w czwartkowej konferencji wysokiego szczebla w Brukseli, nie ma wątpliwości, że było to doniosłe wydarzenie.

– Komisja Europejska wsłuchiwała się w głos płynący z regionów i jesteśmy przekonani, że ten drugi krok, który umożliwi zwiększenie środków w tym instrumencie, również zakończy się sukcesem – mówił Bogdan Dyjuk.

Łukasza Prokorym podkreślił, że chciałby, by to wsparcie było w formie dotacji. – Ale zdaję sobie sprawę, w jakich ramach prawnych działa Unia Europejska – zaznaczył marszałek. – Jeżeli jednak okaże się na skutek dalszych działań, że pożyczki te będą w 90 proc. umarzalne, a kwoty pomocy de minimis zostaną chociażby dwukrotnie podwyższone, to jeżeli będzie się to nazywało pożyczką, a w efekcie dotacją, to nie będę miał problemu z tym nazewnictwem – mówił Łukasz Prokorym.

EastInvest to nowy instrument finansowy UE skierowany wyłącznie do wschodnich regionów przygranicznych państw członkowskich graniczących z Rosją, Białorusią i Ukrainą. Jego celem jest mobilizacja finansowania (przede wszystkim w formie pożyczek i gwarancji) na projekty infrastrukturalne, gospodarcze i społeczne, stanowiące odpowiedź na skutki wojny w Ukrainie oraz napięcia geopolityczne. Wsparcie ma przeciwdziałać m.in. spadkowi inwestycji, osłabieniu lokalnych gospodarek czy procesom depopulacyjnym. Instrument obejmuje regiony w państwach takich jak: Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Słowacja, Węgry, Rumunia i Bułgaria.

Powołano Suwalski Pakt Komunikacyjny, inicjatywę ponad podziałami politycznymi

Suwałki
Anna Gryza-Aneszko

O powołaniu Suwalskiego Paktu Komunikacyjnego poinformował Adam Andruszkiewicz, wiceszef Kancelarii Prezydenta RP. Celem paktu jest poprawa infrastruktury transportowej w regionie.

FOT. ANNA GRYZA-ANESZKO

Konferencja dotycząca paktu odbyła się w piątek

Powołanie Suwalskiego Paktu Komunikacyjnego, jak mówił Adam Andruszkiewicz, to odpowiedź na sygnały docierające od mieszkańców Suwalszczyzny, którzy skarżą się na wykluczenie komunikacyjne regionu.

– Na całym świecie mówi się, że Suwałki są strategicznym regionem na mapie Europy ze względu na kwestie bezpieczeństwa. I wydaje się czymś naturalnym, że powinny być bardzo dobrze skomunikowane – podkreślił Andruszkiewicz. – Dlatego z poziomu kancelarii pana prezydenta chcemy wzmocnić głos, który do mnie płynął od mieszkańców, żeby poprawić kluczowe kwestie komunikacyjne.

Głównym celem paktu jest budowa drogi ekspresowej S8 Suwałki – Białystok w standardzie 2+2. – Nie przyjmujemy do wiadomości żadnych wymówek, żadnego rozmawiania o kwestiach ekologicznych, bo najważniejsze kwestie to bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy. Uważamy, że ta droga powinna powstać w standardzie pełnej drogi ekspresowej 2+2 i innego wariantu nie przyjmujemy. Będziemy walczyć, żeby w takim formacie ta droga powstała – mówił wiceszef Kancelarii Prezydenta RP.

Kolejnym zagadnieniem, którym zajmie się pakt będzie zwiększenie liczby i częstotliwości połączeń kolejowych.

– Wiemy, że inwestycja Rail Baltica się opóźnia. W związku z tym trzeba dzisiaj zwiększyć przepustowość i częstotliwość połączeń kolejowych na trasie Suwałki – Białystok – Warszawa. Wiemy, że z tego połączenia wielu mieszkańców Suwałk chce korzystać chociażby w celach studenckich czy zawodowych – mówił Andruszkiewicz i dodał, że trzecim celem paktu jest zahamowanie likwidacji połączeń autobusowych.

Suwalski radny Grzegorz Izbicki zadeklarował, że będzie walczył o to, żeby Suwałki nie były wykluczone komunikacyjnie. A Piotr Wasilewski podkreślił, że mimo sukcesów na polu komunikacyjnym, jakim jest np. skrócenie czasu przejazdu koleją z Suwałk do Warszawy, nadal potrzebne są dalsze inwestycje w infrastrukturę kolejową, autobusową i drogową.

– Wystosujemy odpowiednie pisma zarówno do władz Suwałk, jak i zarządu województwa podlaskiego oraz władz centralnych czy do ministerstw, które dysponują odpowiednimi środkami. Przygotujemy odpowiednie pisma tak, aby były one spójne w zakresie strategii oraz celów – zapowiedział Andruszkiewicz.

Odwołania firm w przetargu na modernizację trasy Białystok – Ełk odrzucone

Kolej
PAP, red

Krajowa Izba Odwoławcza odrzuciła dwa odwołania firm w przetargu PKP PLK na modernizację trasy kolejowej Białystok – Ełk – poinformowała w ubiegłym tygodniu PAP rzeczniczka KIO Agnieszka Trojanowska. Odwołania do KIO wpłynęły po powtórnym wyborze przez spółkę najkorzystniejszej oferty w tym przetargu.

Przetarg na tę inwestycję był ogłoszony w styczniu 2025 roku. Wpłynęło pięć ofert, a proponowane przez firmy kwoty wahały się od ponad 4,5 mld zł brutto do ponad 6,6 mld zł brutto. W listopadzie ub. roku PKP PLK poinformowały o wyborze najkorzystniejszej oferty za ponad 4,5 mld zł, którą złożyło konsorcjum firm w składzie Torpol SA i Mirbud SA.

Do Krajowej Izby Odwoławczej (KIO) wpłynęło wówczas kilka odwołań złożonych przez pozostałych oferentów. W styczniu KIO uwzględniła częściowo jedno z nich i zdecydowała o unieważnieniu wyboru dokonanego przez PKP PLK, nakazując powtórną analizę oraz wybór najkorzystniejszej oferty. PKP PLK SA podawały po ogłoszeniu decyzji KIO, że są zobligowane do wykonania wyroku Izby, odrzucenia oferty Torpol-Mirbud i wybrania najkorzystniejszej oferty po raz drugi.

Pod koniec stycznia spółka ogłosiła ponowny wybór najkorzystniejszej oferty. To oferta za blisko 5 mld zł konsorcjum Budimex SA, Budimex Kolejnictwo SA oraz Porr SA.

Na ten wybór do KIO wpłynęły na początku lutego odwołania dwóch konsorcjów: jedno – pięciu firm: Track Tec Construction, Intop, Intop Warszawa, Unibep i Pomorskie Przedsiębiorstwo Mechaniczno-Torowe, drugie – konsorcjum Torpol-Mirbud.

W ubiegły wtorek KIO wydała orzeczenie w obydwu sprawach. Jak poinformowała PAP rzecznika prasowa Izby Agnieszka Trojanowska, pierwsze z odwołań zostało w jednym punkcie umorzone, a w pozostałym zakresie odrzucone, drugie z odwołań KIO w całości odrzuciła.

– Odwołania nie były kierowane na rozprawę, postępowania zostały zakończone na etapie posiedzenia z udziałem stron i zakończyły się formalnym rozstrzygnięciem – podała rzeczniczka.

PKP PLK wcześniej szacowała możliwość podpisania umowy w II kwartale tego roku, a rozpoczęcie robót budowlanych w zakresie prac przygotowawczych – na IV kwartał. Realizacja umowy przewidziana jest na ponad trzy lata od dnia jej podpisania.

Natomiast w ubiegły poniedziałek firma Mirbud (której ofertę złożoną wspólnie z Torpolem uznano za najkorzystniejszą za pierwszym razem) złożyła do Sądu Okręgowego w Warszawie skargę na rozstrzygnięcie KIO, w którym Izba nakazała PKP unieważnić wybór oferty konsorcjum Torpol-Mirbud. Mirbud zarzuca Izbie „naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na jego wynik oraz naruszenie przepisów prawa materialnego". Mirbud chce zmiany zaskarżonego wyroku KIO i przywrócenie wyboru oferty konsorcjum Torpol-Mirbud.

Dwa tygodnie temu Mirbud poinformował, że w związku z przetargiem konsorcjum z udziałem spółki złożyło do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o zabezpieczenie roszczenia. „W złożonym wniosku konsorcjum Torpol-Mirbud podkreśla, że proponowany sposób zabezpieczenia roszczeń ma nie dopuścić do powstania nieodwracalnych skutków, jakie wywołałoby zawarcie przez zamawiającego umowy z innymi oferentami" – podano w komunikacie.

KIO informowała PAP w ubiegłym tygodniu, że zakaz zawarcia umowy nie obowiązuje ani w okresie do wniesienia skargi na orzeczenie Izby, ani w okresie prowadzenia postępowania skargowego przed sądem. Także PKP PLK podały, że wykonawca ma prawo złożyć do sądu skargę na wyrok KIO wraz z wnioskiem o zabezpieczenie przed zawarciem umowy i to do sądu należy decyzja w sprawie takiego wniosku, którego postanowienie będzie decydujące.

W sprawie chodzi o budowę 100-kilometrowego odcinka Białystok – Ełk. Po przebudowie i rozbudowie pociągi mają jeździć tędy z prędkością do 200 km/godz. Podróż z Białegostoku do Ełku ma trwać 55 minut. Linia stanie się częścią międzynarodowej trasy kolejowej Rail Baltica łączącej zachód Europy – przez Warszawę, Białystok, Ełk i Suwałki – z Litwą, Łotwą i dalej z Estonią. Pozwoli sprawnie dotrzeć do Kowna, Rygi czy Tallina.

eprasa.pl 9c62474731

Spodki oficjalnie otwarte. Białostoczanie byli ciekawi kultowej budowli w nowej odsłonie

Inwestycje
Andrzej Kłopotowski

Po dwuletnim remoncie białostockie Spodki znów wracają do życia. Podczas sobotniego dnia otwartego nie brakowało chętnych, by zobaczyć efekty metamorfozy. Dzień wcześniej - podczas „oficjałki" - było przecięcie wstęgi. Na nowy etap życia.

FOT. EWELINA ZGIET

Dzień otwarty zorganizowany przez Podlaski Instytut Kultury – gospodarza Spodków – okazał się być strzałem w dziesiątkę. Przyszły tłumy Białostoczan

FOT. KRZYSZTOF DUSZYŃSKI/UMWP

Wyremontowane Spodki oficjalnie zostały otwarte w piątek. Było przecięcie wstęgi, był też m.in. tort w kształcie Spodków czy koncert

Spodkami opiekuje się dziś Podlaski Instytut Kultury. Ekipa Instytutu chciała pokazać Białostoczanom, jak Spodki prezentują się po remoncie. I był to strzał w dziesiątkę. Dowodem - tłumy chętnych do zobaczenia kultowej budowli w nowej odsłonie.

Przypomnijmy, że Spodki w latach 70. zaprojektował Henryk Toczydłowski, a projekt obecnego remontu przygotował Jan Kabac. Remont Spodków trwał dwa lata. Był możliwy dzięki wsparciu z Polskiego Ładu - 52 milionami złotych dofinansowano remonty dwóch siedzib Podlaskiego Instytutu Kultury: Spodków oraz kamienicy przy ul. Kilińskiego. Kolejne 8 mln zł dołożył Zarząd Województwa Podlaskiego.

Nowe życie Spodków

- Pamiętam Spodki z czasów, gdy była tu kawiarnia Elida. Jest bardzo fajnie. Spodki zwiedza dużo ludzi. To dowód na to, że białostoczanie potrzebują takich akcji. Cieszę się bardzo z tego dnia otwartego. Tylko jedno „ale". Są seniorzy, a gdzie są młodzi? Trochę smutno mi z tego powodu - konkludowała pani Irena, która w sobotę wybrała się do Spodków.

Podczas wędrówki przez poszczególne Spodki dawało się słyszeć wspomnienia. Dawało się też słyszeć słowa zachwytu.

- Byłam tu kiedyś jako mała dziewczynka na zabawie karnawałowej. Tu miałam połowinki w liceum. Tu też bawiłam się na studniówce. Oczywiście pamiętam też koncerty w ACK. Teraz też będę zaglądać do Spodków - zapewniała inna uczestniczka dnia otwartego, pani Marta.

Przed publicznością prezentowały się m.in. Chór im. Stanisława Moniuszki, Kabaret Seniorów „Szpilka", grupa taneczna Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone" czy grupa wokalna Triada. Swoje prace pokazywały grupa Bochemia oraz FOTOspółdzielnia. Na nowym, dookólnym ekranie multimedialnym zaprezentowano film o działalności PIK. Ożywiono w nim m.in. murale - „Dziewczynkę z konewką" z alei Piłsudskiego oraz „Pieczenie chleba" z Radzymińskiej, stworzone pod kuratelą PIK-u.

Ta modernizacja pokazuje, że można z szacunkiem podchodzić do przeszłości, a jednocześnie odważnie inwestować w przyszłość

Wstęga przecięta. Spodki otwarte

W piątek z kolei miało miejsce otwarcie oficjalne, z udziałem samorządowców, radnych czy ludzi kultury. Swój recital dał zespół Perfect z Łukaszem Drapałą na wokalu. Był też okazjonalny tort - w kształcie Spodków i przecinanie wstęgi - na nowy etap życia Spodków.

- Kiedy Spodki powstawały w 1973 roku, miały być rozwiązaniem tymczasowym. Dziś, po ponad pięćdziesięciu latach wiemy, że stały się trwałym elementem krajobrazu stolicy regionu i przestrzenią niezliczonych wydarzeń kulturalnych, koncertów, spotkań. To tu wielu z nas przeżywało ważne chwile. Dlatego tak ważne było dla nas, aby zachować unikalną, modernistyczną bryłę budynku, jednocześnie nadając mu nową funkcjonalność - mówił marszałek województwa Łukasz Prokorym. Dodawał też: - Ta modernizacja pokazuje, że można z szacunkiem podchodzić do przeszłości, a jednocześnie odważnie inwestować w przyszłość. To nie tylko remont budynku - to inwestycja w kulturę, wspólnotę i rozwój naszej małej ojczyzny - podnosił marszałek.

- Z jednej strony Spodki to historia, a z drugiej dzień dzisiejszy to wkład w nową historię tego miejsca - zauważał prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. Wspominał, że na białostockie Dożynki Centralne w 1973 roku powstały właśnie Spodki, ale też stadion - dziś w jego miejscu stoi Chorten Arena - oraz restauracja w Jeżewie dziś znana jako „Atlanta". W tej ostatniej I sekretarz zatrzymał się na kawę.

- Budowano szybko, ale akurat Spodki - choć miały być tymczasowe - zbudowano w taki sposób, że będą trwały długo. Wiecznie. Chciałbym też podkreślić, że ta inwestycja ma dobrą prasę. Nie zdarza się to co dzień. Ale jeśli zrobi się coś dobrze, każdy może to docenić. Jest niewiele takich rzeczy, które nie budzą kontrowersji, protestów - podnosił prezydent.

Siedem książek powalczy o nagrodę Kazaneckiego

Literatura
red, PAP

Kapituła ogłosiła nominacje spośród blisko 80 propozycji, które zostały zgłoszone do 35. edycji nagrody. O Nagrodę Literacką Prezydenta Miasta Białegostoku im. Wiesława Kazaneckiego powalczy siedem książek.

Nagroda Kazaneckiego jest przyznawana żyjącym twórcom związanym ze środowiskiem artystycznym Białegostoku lub tym, którzy pochodzą z tego miasta albo ich twórczość jest związana z miastem i regionem i których książki wydano w Białymstoku.

Do nagrody za 2025 rok zgłoszono blisko 80 pozycji w dwóch kategoriach: na najlepszą książkę oraz na najlepszy ogólnopolski debiut literacki. Kapituła nagrody nominowała cztery książki oraz trzy debiuty poetyckie. W kategorii najlepsza książka roku nominowano: tom poetycki Justyny Kulikowskiej „Wnyki dla światła", poemat Marcina Mokrego „Solarysze" , powieść Natalki Suszczyńskiej „Wygoda" oraz komiks Jacka Świdzińskiego „Brzask". Natomiast w kategorii najlepszy ogólnopolski poetycki debiut roku nominowani zostali: Szymon Bryzek za tomik „Przejściowe", Dominika Filipowicz za „Gap" i Jakub Gutowski za „livestream".

- To bardzo interesujący wybór kapituły, pokazujący dużą różnorodność zgłoszonych książek w kategorii najlepsza książka roku. Wszak mamy poezję, komiks, opowiadania i poemat - powiedział wiceprezydent Białegostoku Rafał Rudnicki.

Wręczenie nagród planowane jest na 17 kwietnia.

Budowa południowej obwodnicy Białegostoku. Wiadomo, kiedy sąd zajmie się skargą na decyzję środowiskową

Drogi
Tomasz Maleta

To będzie sądny dzień dla inwestora, czyli białostockiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. W przedostatni wtorek marca warszawski sąd rozpatrzy sprawę odwołań od wydanego przez Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska postanowienia odnośnie środowiskowych uwarunkowań dla odcinka drogi ekspresowej S19 na odcinku Choroszcz - Ploski. To południowa obwodnica Białegostoku.

Skargę rozpozna Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. - Został wyznaczony termin rozprawy na 24 marca 2026 r. o godz. 9 - poinformował Dominik Niewirowski, zastępca kierownika sekretariatu Wydziału Informacji Sądowej WSA w Warszawie.

Rozprawa już widnieje w elektronicznej wokandzie. Z adnotacją: z wniosku o wstrzymanie wykonania zaskarżonej decyzji. To pierwszy wątek związany z wydanym na początku września 2025 roku postanowienie Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, który odmówił natychmiastowego wstrzymania wykonania decyzji Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku dającej zielone światło do budowy S19 od Choroszczy do Plosek, Zdaniem GDOŚ nie nastąpiło nic takiego, co wiązałoby się z ryzykiem wywołania przez tę decyzję nieodwracalnych skutków.

Miesiąc później Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał nową decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych na planowanym odcinku S19, w której zmienił decyzję RDOŚ, częściowo ją utrzymał, ale też określił nowe zobowiązania dla inwestora. Największa korekta dotyczyła przeprawy przez Narew. To ma być najbardziej spektakularny obiekt na tym odcinku S19. Ale nie jako - jak zatwierdził RDOŚ - 159-metrowy most, a 660-metrowa estakada obejmująca szerokością dolinę rzeki. To most krajobrazowy z 60-metrowym przęsłem nurtowym, skrajnią pionową wynosząca minimum 5 m na długości 70 proc. obiektu. Ma to zapewnić zachowanie istniejących w dolinie warunków siedliskowych i umożliwi przemieszczanie się zwierząt (w tym dużych) całą szerokością doliny.

Od tej decyzji do WSA odwołała się organizacja ekologiczna będąca stroną. Oba powyższe wątki, które dotyczą jednej materii, są rejestrowane pod tą samą sygnaturą. Jak dowiedzieliśmy się w sekcji informacyjnej warszawskiego sądu niewykluczone, że zostaną rozpatrzone tego samego dnia.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie sprawą decyzji środowiskowej dla odcinka Ploski - Choroszcz będzie zajmował się po raz drugi. W 2022 roku uchylił ówczesne postanowienie GDOŚ z 2021 roku. Przychylił się do skarg podnoszonych m.in. przez organizacje ekologiczne. Podtrzymał je Naczelny Sąd Administracyjny. Po tych wyrokach decyzja środowiskowa wypadła z obiegu prawnego, GDDKiA musiała rozwiązać zaawansowane już kontrakty z wykonawcami i od nowa starać się o dokument środowiskowy.

W międzyczasie inwestor zmienił nazewnictwo odcinka. Teraz to Białystok Zachód - Deniski.

eprasa.pl 9c62474731

REKLAMA 0011484976

Bankowość
Korporacyjna
i Inwestycyjna

Bank Polski

Czysta energia
jest wokół nas

PKO Bank Polski.
Partner w finansowaniu
transformacji
energetycznej

Leasing
Faktoring
Bankowość transakcyjna
Finansowanie handlu
Produkty kredytowe
Oddziały zagraniczne

Udzielenie kredytu i zawarcie umowy leasingu są uzależnione od oceny zdolności kredytowej i sytuacji finansowej klienta. Szczegóły oraz tabela prowizji i opłat są dostępne w oddziałach PKO Banku Polskiego oraz na stronie pkobp.pl.

Powstała nowoczesna placówka kształcenia drogowców. Jedyna w kraju

Sokółka
opr. red

To obecnie jedyna w Polsce placówka tego typu, która będzie kształcić i egzaminować przyszłych specjalistów branży drogowej w skali ogólnokrajowej. W Sokółce – przy Zespole Szkół Rolniczych – otwarto Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie drogownictwa.

Nowoczesne zaplecze techniczne, współpraca z liderami sektora oraz bezpłatne kursy mają zapewnić wykwalifikowane kadry dla dynamicznie rozwijającej się gospodarki – czytamy w mediach społecznościowych powiatu sokólskiego. Zadaniem Branżowego Centrum Umiejętności w Sokółce jest umożliwienie zdobywania, uzupełniania i potwierdzania kwalifikacji zawodowych w sektorze drogownictwa.

– To kluczowa placówka oświatowa funkcjonująca w ramach kształcenia ustawicznego i jedyna w Polsce instytucja tej rangi w branży drogowej – mówił starosta sokólski Piotr Rećko.

BCU będzie odpowiadać za podnoszenie kwalifikacji pracowników oraz nadawanie uprawnień do obsługi specjalistycznego sprzętu: koparek, koparkoładowarek, walców, rozściełaczy, ładowarek czy równiarek. W ramach projektu powstała hala magazynowo-szkoleniowa oraz zakupiono nowoczesny sprzęt, który będzie wykorzystywany podczas zajęć praktycznych.

W ofercie BCU znajdują się kursy dla osób dorosłych, szkolenia zawodowe dla operatorów maszyn drogowych oraz szkolenia branżowe dla nauczycieli kształcenia zawodowego. Programy zostały poszerzone o zagadnienia związane z cyfryzacją i zieloną transformacją.

Wszystkie kursy są bezpłatne. Do 30 czerwca 2026 roku planowane jest przeszkolenie 300 osób: 210 dorosłych w wieku 25-64 lata, 60 uczestników w wieku 14-24 lata oraz 30 nauczycieli kształcenia zawodowego.

Całkowita wartość projektu wynosi ok. 15 mln zł. 13 mln zł pozyskano z Krajowego Planu Odbudowy.

W najbliższych miesiącach będzie wiele się działo

Suwałki
Anna Gryza-Aneszko

Suwałki Blues Festival, Dni Suwałk, Festiwal Filmowy „Wajda na Nowo" czy Odlotowe Suwałki Air Show powrócą w najbliższych miesiącach. Miasto zaprezentowało kalendarz wydarzeń na 2026 rok.

Cały rok obfitować będzie w różnego rodzaju imprezy odbywające się na terenie Suwałk. Miasto zadbało, by każdy znalazł coś dla siebie. Są więc wydarzenia sportowe, liczne koncerty czy przedstawienia. Nie zabraknie w tym roku sztandarowych miejskich imprez jak: Suwałki Street Festival, który w tym roku połączony został z Juwenaliami Państwowej Uczelni Zawodowej (23 maja), po raz pierwszy będą dwudniowe Odlotowe Suwałki Air Show (27-28 czerwca), Suwałki Blues Festival (9-11 lipca), Dni Suwałk (8-9 sierpnia) oraz Festiwal Filmowy „Wajda na Nowo" (20-23 sierpnia).

Szereg wydarzeń w mieście będzie związanych z reżyserem Andrzejem Wajdą. Obecny rok został w Polsce, jak również w Suwałkach, wybrany właśnie jego rokiem.

FOT. ANNA GRYZA-ANESZKO

Nadchodzące miesiące będą obfitowały w wiele wydarzeń związanych z reżyserem Andrzejem Wajdą

– Tegoroczny kalendarz ma dla nas szczególne znaczenie, ponieważ obecny rok został ogłoszony Rokiem Andrzeja Wajdy – wybitnego reżysera urodzonego w Suwałkach. Pragniemy, aby był to czas wypełniony licznymi wydarzeniami i inicjatywami poświęconymi jego twórczości oraz dziedzictwu. Przygotowujemy bogaty program działań skierowanych do wszystkich mieszkańców – od najmłodszych dzieci i przedszkolaków, przez uczniów, aż po osoby dorosłe. W organizację obchodów zaangażują się miejskie instytucje kultury, a jednym z najważniejszych punktów będzie festiwal „Wajda na Nowo" – mówił w piątek na konferencji prasowej Czesław Renkiewicz, prezydent Suwałk.

Wśród oferty kulturalnej znajdziemy liczne koncerty w Suwalskim Ośrodku Kultury, przedstawienia teatralne, konkursy. Zaplanowano kilka występów Zespołu Pieśni i Tańca Suwalszczyzna, który w październiku świętować będzie swoje 75-lecie.

Nie zabraknie również imprez typowo sportowych. Zaplanowano wiosenny emocjonujący Bieg w Szpilkach (12 kwietnia), Rozbiegane Suwałki (12-14 czerwca), Nocny Turniej Piłki Siatkowej Plażowej (25 lipca) czy Festiwal Aktywności i Zabawy (30 sierpnia).

Podczas Dni Suwałk wystąpi Agnieszka Chylińska, Kayera, Maciej Skiba. The Boneahakers będzie jedną z gwiazd Suwałki Blues Festivalu, a Janusz Gajos szóstej edycji Festiwalu Filmowego Wajda na Nowo. – Nie zdradzamy na razie wszystkich kart i gwiazd, które odwiedzą Suwałki, ale będzie się działo. O każdym wydarzeniu będziemy informować bliżej jego daty – zapowiedział Roman Rynkowski, zastępca prezydenta Suwałk.

REKLAMA 0011478579

eprasa.pl 9c62474731

POLSKA *i* ŚWIAT

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

MSZ ostrzega przed podróżami

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało ostrzeżenia przed podróżami do Jordanii, Bahrajnu, Kuwejtu, Kataru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Arabii Saudyjskiej i Palestyny. Przebywającym tam Polakom zaleca stosowanie się do komunikatów lokalnych władz i w razie potrzeby kontakt z konsulatem.

„Trwa zakrojona na szeroką skalę operacja militarna na Bliskim Wschodzie. Przestrzeń powietrzna dla ruchu cywilnego w wielu krajach regionu pozostaje zamknięta" – podało MSZ na profilu „Polak za granicą", na którym publikowane są informacje i ostrzeżenia resortu dla podróżujących.

Resort zaleca osobom, które przebywają w tych krajach, aby zabezpieczyły środki finansowe, miały przy sobie paszport, naładowany telefon i podstawowe leki. Zaleca im także rejestrację w systemie Odyseusz, który umożliwia MSZ kontakt z podróżnymi w przypadku wystąpienia sytuacji nadzwyczajnych za granicą.

PAMIĘĆ

Prezydent uczcił bohaterów

FOT. BUJAK

Prezydent Polski Karol Nawrocki wziął udział 7. Biegu Wyklętych, który rozpoczął się o północy z soboty na niedzielę w Wilczorudzie w gminie Pniewy w powiecie grójeckim. Prezydent złożył też wieniec w Panteonie – Mauzoleum Żołnierzy Wyklętych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

WOJSKO

W związku z sytuacją bezpieczeństwa w regionie Bliskiego Wschodu oraz doniesieniami dotyczącymi działań wobec Iranu informujemy, że sytuacja polskich kontyngentów wojskowych jest na bieżąco monitorowana – przekazało w sobotę Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych (DORSZ). Dowództwo podkreśliło, że na obecnym etapie nie odnotowano zdarzeń stanowiących zagrożenie dla życia i zdrowia polskich żołnierzy.

„Stabilności i pokoju nie buduje się wzajemnymi groźbami ani posługując się bronią, co sieje zniszczenie, ból i śmierć

Leon XIV papież

Polacy utknęli na lotniskach Bliskiego Wschodu

Dorota Kowalska
Warszawa

Linie lotnicze odwołują loty na Bliski Wschód, także te powrotne. Na lotniskach w Dubaju, Bangkoku czy w Dosze utknęły tysiące turystów, także z Polski.

Atak Izraela i Stanów Zjednoczonych na Iran doprowadził do lotniczego chaosu. Tysiące turystów, także z Polski, utknęły na lotniskach Bliskiego Wschodu. I to nie tylko ci, którzy polecieli tam na wakacje – porty lotnicze w Bangkoku czy w Dosze są kluczowym punktem przesiadkowym dla podróżnych z Europy, udających się do Azji.

– Jest tu bardzo dużo personelu. Rozdawali wodę, kocę i vouchery na jednorazowy posiłek – mówił WP pan Jakub, który w sobotę próbował opuścić Tajlandię. Udało mu się dotrzeć do Dohy, stolicy Kataru. Kolejne połączenie w kierunku Polski zostało już zawrócone.

Jak relacjonował podróżny, dostał propozycję noclegu w hotelu, ale na miejsce trzeba było czekać w wielogodzinnych kolejkach. – W końcu w nocy zabrakło miejsc – tłumaczył. Sytuacja poprawiła się dopiero nad ranem. W tym czasie obsługa lotniskowa udzielała informacji podróżnym. – Często sprzecznych ze sobą, szczególnie na początku ataku – dodał pan Jakub. Nie ma planów alternatywnego powrotu do kraju.

FOT. ALTAF QADRI/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Paraliż siatki połączeń na Wschodzie zatrzymał turystów m.in. w Dubaju, Abu Zabi czy Katarze

Muszą czekać na otwarcie przestrzeni powietrznej.

Polscy turyści utknęli także w Dubaju. W nocy z soboty na niedziele na forach internetowych pojawiły się wpisy osób próbujących przyspieszyć powrót do Polski. Internauci radzili, by zamówić taksówkę i udać się nią na granicę z Omanem i dopiero z tego kraju starać się złapać lot w kierunku Europy.

Bloomberg określił, że skala zakłóceń w ruchu lotniczym w tym regionie jest „niespotykana od dziesięcioleci". Władze dubajskich portów lotniczych przekazały, że wszystkie odloty i przyloty z dwóch głównych lotnisk w mieście zostały zawieszone. Dubai Media Office zaapelowało, by podróżni nie udawali się obecnie na lotnisko i kontaktowali się bezpośrednio z liniami lotniczymi, bo tam uzyskają aktualne informacji o swoich rejsach.

W Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Katarze i Bahrajnie znajdują się amerykańskie bazy wojskowe i to one stały się celem irańskiego odwetu po nalotach USA i Izraela na terytorium Islamskiej Republiki.

Szef MSZ Radosław Sikorski stwierdził w sobotę wieczorem, że Polacy „uwięzieni" na lotniskach w regionie Bliskiego Wschodu, póki co, są bezpieczni.

– Ale, jak wiemy, sytuacja zmienia się co chwila, więc mam nadzieję, że tym razem wszyscy doceniają, że od wielu tygodni apelowaliśmy, aby nie udawać się do krajów Bliskiego Wschodu, i bardzo proszę o traktowanie tych ostrzeżeń poważnie – mówił Sikorski w TVN24. – Tydzień temu sam premier ostrzegał przed rozwijającą się sytuacją wokół Iranu. Tam, dzięki Bogu, mamy więcej pracowników ambasady niż Polaków przebywających w Iranie, ale pewna liczba naszych rodaków utknęła na lotniskach w tym regionie – zaznaczył minister. Dodał, że są za nich odpowiedzialne linie lotnicze, a polscy konsulowie starają się do nich dotrzeć.

Premier Donald Tusk przekazał w sobotę, że odebrał meldunki MON i MSZ w związku z atakiem Izraela i USA na Iran. „W tej chwili nasi obywatele, w tym personel polskiej ambasady w Teheranie, są bezpieczni, ale jesteśmy przygotowani na różne scenariusze" – zaznaczył szef rządu na platformie X.

Prezydent Karol Nawrocki poinformował, że jest na bieżąco informowany o sytuacji. Dodał, że pozostaje w stałej łączności z sojusznikami z NATO i instytucjami państwa.

PAP

REKLAMA 0011470601

eprasa.pl 9c62474731

WOJNA W SOBOTĘ IZRAEL I STANY ZJEDNOCZONE ROZPOCZĘŁY ZMASOWANE ATAKI POWIETRZNE NA IRAN

Najwyższy przywódca Iranu nie żyje

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Prezydent Iranu Masoud Pezeszkian twierdzi, że zabicie najwyższego przywódcy, ajatollaha Alego Chameneiego, w wyniku ataków było „wypowiedzeniem wojny muzułmanom".

FOT. AP PHOTO/HADI MIZBAN/EAST NEWS

Tysiące osób wyszły na ulice po ogłoszeniu informacji o śmierci najwyższego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, ajatollaha Alego Chameneia

Najwyższy przywódca Iranu, ajatollah Ali Chamenei, zginął w sobotę rano w swoim biurze – potwierdziły w niedzielę rano irańskie media państwowe. W kraju ogłoszono 40-dniową żałobę.

Proces przekazania władzy w Iranie po śmierci ajatollaha Alego Chameneia rozpoczął się wczoraj. – Wkrótce zostanie sformowana tymczasowa rada przywódcza. Do czasu wyboru przyszłego przywódcy kraju odpowiedzialność przejmą prezydent Masud Pezeszkian, szef władzy sądowniczej Golamhosejn Mohseni Edżei oraz jeden z prawników Rady Strażników – oznajmił sekretarz irańskiej Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Ali Laridżani, który był doradcą Chameneia, w wywiadzie dla irańskiej telewizji państwowej.

Dodał, że rada przywódcza powstanie „jak najszybciej". – Pracujemy nad jej sformowaniem – powiedział. Według niego tymczasowe kierownictwo może się ukonstytuować w ciągu najbliższych godzin.

Pezeszkian o śmierci Chameneiego

– Zabójstwo najwyższego przywódcy politycznego Islamskiej Republiki Iranu i wybitnego przywódcy szyizmu na całym świecie jest postrzegane jako otwarta deklaracja wojny wobec muzułmanów, a zwłaszcza szyitów, na całym świecie – powiedział Pezeszkian w oświadczeniu przekazanym przez państwową telewizję.

Dodał, że pomszczenie śmierci Chameneiego jest prawem i obowiązkiem Islamskiej Republiki Iranu. – Islamska Republika Iranu uważa za swój uzasadniony obowiązek i prawo pomszczenie sprawców i pomysłodawców tej historycznej zbrodni – powiedział Pezeszkian.

Uderzenie w kierownictwo reżimu

W atakach Izraela i USA zginęło około 40 wysokich rangą przedstawicieli reżimu irańskiego – podała CBS, powołując się na źródła w administracji.

Irańskie władze sądownicze potwierdziły w niedzielę, że w wyniku sobotnich ataków USA i Izraela zginął szef Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) Mohammad Pakpour oraz bardzo wpływowy doradca ds. bezpieczeństwa, były sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego Ali Szamchani. Portal sądowniczy Mizan zaznaczył, że Pakpour i Szamchani „zginęli śmiercią męczeńską".

Następnie irańska telewizja państwowa, cytowana przez agencję Associated Press, podała, że w ataku powietrznym zginęli również szef sztabu generalnego sił zbrojnych Iranu Abdulrahim Musawi oraz minister obrony Aziz Nasir Zadeh. Według telewizji Musawi i Nasir Zadeh zginęli „podczas posiedzenia Rady Obrony".

Z kolei portal Axios przekazał, powołując się na izraelskich urzędników, że wśród zabitych są też szef wywiadu Saleh Asadi, szef biura wojskowego najwyższego przywódcy Mohammad Shirazi, przewodniczący Organizacji Badań i Innowacji w Zakresie Obronności (SPND) Hossein Jabal Amelian oraz były szef SPND Reza Mozafari Nia.

Ludzie na ulicach

Tysiące osób zgromadziły się w niedzielę na placu Engelab w centrum Teheranu po ogłoszeniu informacji o śmierci najwyższego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, ajatollaha Alego Chameneia – poinformowali w niedzielę reporterzy agencji AFP.

Manifestanci, w większości ubrani na czarno, skandowali: „Śmierć Ameryce!". Wielu niosło flagi irańskie i portrety Chameneia, który zginął w amerykańsko-izraelskim ataku na jego siedzibę w Teheranie.

Wściekłe tłumy zaatakowały placówki dyplomatyczne USA

Grzegorz Kuczyński
Karaczi, Bagdad

Setki proirańskich demonstrantów próbowały szturmować konsulat USA w pakistańskim Karaczi. W Bagdadzie rozwścieczony tłum próbował przedrzeć się do ambasady amerykańskiej.

Gwałtowne demonstracje to reakcja na doniesienia o śmierci najwyższego przywódcy Iranu, Alego Chameneiego.

W Karaczi na południu Pakistanu setki osób szturmowały w niedzielę konsulat Stanów Zjednoczonych. Młodzi ludzie wspinali się na główną bramę i przedostali na podjazd budynku konsulatu USA, wybijając kilka okien. Policja i siły paramilitarne użyły pałek i gazu łzawiącego, by rozpędzić tłum. Zginęło co najmniej dziewięć osób, a 20 odniosło obrażenia.

Do ataku doszło kilka godzin po potwierdzeniu śmierci Chameneiego przez państwowe media irańskie.

Rozruchy w Bagdadzie

Antyamerykańscy demonstranci usiłują szturmować teren ambasady USA w stolicy Iraku – przekazała w niedzielę rano agencja AFP, powołując się na źródło w irackich siłach bezpieczeństwa. – Ich próby były dotąd udaremniane, ale nadal starają się przebić się przez kordon sił bezpieczeństwa – poinformowało źródło AFP.

Ochrona ustawiła bariery na moście prowadzącym do ściśle strzeżonej dzielnicy dyplomatycznej, w której znajdują się m.in. ambasada USA oraz irackie budynki rządowe – podał kurdyjski portal Shafaq News.

Filmy udostępniane w serwisach społecznościowych pokazują protestujących, którzy rzucają kamieniami w siły bezpieczeństwa, a te odpowiadają gazem łzawiącym. Dziennikarz AFP widział setki osób z flagami proirańskich grup. W sobotę ambasada USA w Bagdadzie zawiesiła działalność konsularną i nakazała większości personelu pracę zdalną w związku z zaostrzeniem sytuacji i rozpoczęciem walk między Stanami Zjednoczonymi, Izraelem i Iranem.

FOT. HADI MIZBAN/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Zamieszki na moście prowadzącym do bagdadzkiej Zielonej Strefy. Ochrona ustawiła bariery na moście

Izrael bombarduje Teheran, a Iran atakuje w Zatoce Perskiej

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Armia izraelska poinformowała w niedzielę, że przypuściła nową falę ataków na cele władz irańskich. Z kolei Iran rano ostrzelał Izrael i bazy USA w Zatoce. Potem zaatakował też Oman.

Omański port Duqm został w niedzielę zaatakowany przez dwa drony; zaatakowano również tankowiec w Cieśninie Ormuz kilka kilometrów od omańskiej półeksklawy Musandam – poinformowała Omańska Agencja Państwowa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych Omanu podało, że podjęto działania w związku z niewielkim pożarem, do którego doszło w strefie przemysłowej po upadku fragmentów strąconej rakiety. W ataku na tankowiec Skylight płynący pod banderą Palau rannych zostało czterech marynarzy. Całą 20-osobową załogę składającą się z Indusów i Irańczyków ewakuowano. Nie jest na razie jasne, kto zaatakował tankowiec, ale – jak przypomniała agencja AP – Iran zagroził wcześniej, że uderzy w statki płynące przez Cieśninę Ormuz.

FOT. FADEL SENNA/AFP/EAST NEWS

W niedzielny poranek w miastach Zatoki Perskiej: Dubaju, Dosze i Manamie, słychać było wybuchy

Poranna salwa Iranu

W niedzielę w Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, w stolicy Kataru, Dosze i w stolicy Bahrajnu Manamie słychać było nowe eksplozje – poinformowała agencja AFP, powołując się na znajdujących się na miejscu dziennikarzy i świadków. Iran wystrzelił też – trzecią od początku konfliktu – serię pocisków na Izrael.

Irańska telewizja państwowa podała, że nowa fala ataków w niedzielę jest wymierzona m.in. w 27 baz amerykańskich na Bliskim Wschodzie oraz w kwaterę główną izraelskiego wojska i obiekty militarne w Tel Awiwie. Armia Izraela ostrzegła w niedzielę nad ranem, że do kraju zbliża się kolejna fala irańskich rakiet balistycznych.

Irańskie rakiety kierowały się na środkową i północną część Izraela. Według lekarzy nie ma doniesień o ofiarach lub bezpośrednich uderzeniach w obszarach mieszkalnych.

Według służb bezpieczeństwa Izraela, w sobotę Iran wystrzelił w kierunku Izraela ponad 100 rakiet i dronów.

eprasa.pl 9c62474731

czas Z RODZINĄ

Poniedziałek, 2.03.2026

LUDZIE • STR. 11

Wiktor Zborowski miał być koszykarzem

Planował karierę na parkiecie. Kontuzja przekreśliła jednak te plany. Został więc aktorem i zdecydowanie tego nie żałuje

FOT. TOMASZ BOŁT/POLSKA PRESS

ZDROWIE • STR. 12-13

Żylaki to sygnał, że układ żylny przestaje sobie radzić

ROŚLINY • STR. 14

Begonia koralowa to roślina o wyjątkowo ozdobnych liściach

ŚWIAT WOKÓŁ NAS • STR. 10

Na marzenia nigdy nie jest za późno. *Czego pragną silversi?*

eprasa.pl 9c62474731

▶ ŚWIAT WOKÓŁ NAS

Zapytano 500 osób **w wieku 55-84 o ich marzenia**. Wyniki tego badania mogą zaskoczyć i zmienić myślenie o współczesnych starszych osobach. Ponad połowa przedstawicieli pokolenia 50+ chciałaby doświadczyć z bliskimi ciekawego przeżycia

ZROZUMIEĆ DZIŚ

Poleca **Katarzyna Piojda,** redaktorka zajmująca się tematyką społeczną, wiele czasu poświęca na tematy związane ze sprawami seniorów

A

Aż 75 proc. osób w wieku 55-84 ma wiele pragnień, które chciałoby zrealizować. Trzy najpopularniejsze to podróż do wymarzonego miejsca, nauczenie się czegoś nowego i osiągnięcie celu lub sukcesu. Ponad połowa przedstawicieli pokolenia 50+ chciałaby doświadczyć z bliskimi ciekawego przeżycia jak lot balonem czy przejazd super samochodem. To informacje z najnowszego badania „Silversi pełni marzeń, czyli pragnienia pokolenia 50+" przeprowadzonego przez firmę Wyjątkowy Prezent. Dane pokazują, że seniorzy mają wiele planów i aspiracji, a realizacja marzeń odgrywa istotną rolę w ich życiu.

Wyniki tego badania potwierdza również społeczność zgromadzona na profilu facebookowym „Życie zaczyna się po 50". Wskazali oni, że zagraniczna podróż to ich marzenie.

To badanie zmienia sposób myślenia o osobach starszych

Zapytano 500 osób w wieku 55-84 o ich marzenia. Wyniki tego badania mogą zaskoczyć i zmienić myślenie o współczesnych starszych osobach. Okazuje się, że ich największym marzeniem nie są dobra materialne, a przeżycia i to najlepiej takie, którymi będą mogli podzielić się z najbliższymi.

Badanie objęło 500 osób i pokazało, że pokolenie 50+ nie tylko ma wiele niezrealizowanych pragnień, ale także intensywnie myśli o tym, jak je spełniać. Silversi chcą podróżować, zdobywać nowe umiejętności i doświadczać zupełnie nowych przeżyć – mówi Michał Sikorski, specjalista ds. PR w firmie Wyjątkowy Prezent.

Badanie pokazało, że spora część pokolenia silver zrealizowała przynajmniej część swoich marzeń – tak zadeklarowało aż 52 proc. osób, tylko 7 proc. wspomniało, o tym, że udało im się spełnić tylko jedno marzenie. Zaskakujące jest to, że 75 proc. ankietowanych powiedziało, że jeszcze wszystko przed nimi i mają w planach realizację innych pragnień. Wielu z nich myśli o tym codziennie (18 proc.).

FOT. 123RF

Okazuje się, że największym marzeniem silversów nie są dobra materialne, a przeżycia i to najlepiej takie, którymi będą mogli podzielić się z najbliższymi. 49 proc. wskazało swojego partnera, a 44 proc. na dzieci

O czym marzą silversi?

Jakie pragnienia są najczęściej wskazywane? Aż 66 proc. badanych chciałoby wybrać się w podróż do wymarzonego miejsca. Na drugim miejscu znalazły się plany o nauce nowych umiejętności lub rozwijaniu hobby, a także osiągnięcie osobistego celu bądź sukcesu (po 31 proc.). Marzenia materialne, takie jak nabycie nieruchomości czy ruchomości znalazły się na dalszych miejscach – odpowiednio z wynikami 29 proc. i 16 proc. Osoby dojrzałe chciałyby, także odkrywać nowe kultury i tradycje (22 proc.).15 proc. badanych wskazało, że marzy o doświadczeniu czegoś nowego i wyjątkowego, jak na przykład lot paralotnią czy przejażdżka konna. Tyle samo badanych myśli o spotkaniu inspirującej osoby.

Dla seniorów bardzo ważna jest rodzina i bliskie osoby i to właśnie z nimi chcą spełniać swoje marzenia. 49 proc. wskazało swojego partnera, a 44 proc. na dzieci i wnuki. Co czwarty badany zabrałby przyjaciół lub innych członków rodziny.

Dla pokolenia 50+ bardziej od dóbr materialnych liczą się doświadczenia, które wzbogacają ich życie i pozwalają na poczucie spełnienia. Ten raport może stać się inspiracją na prezent dla osoby starszej – mamy, taty lub dziadka. Takie przeżycie można sprezentować sobie lub bliskiej osobie na kilka sposobów. Jednym z nich jest voucher, który można porównać do „biletu" na realizację wybranej usługi.

Wiek to nie przeszkoda na doznanie nowych doświadczeń

Emerytura to świetny czas na próbowanie nowych rzeczy. Aż 67 proc. respondentów to potwierdziło. Jedynie 11 proc. uważa, że to raczej nieistotne, a 22 proc. nie ma na ten temat zdania.

Co więcej, 69 proc. ankietowanych zgodziło się z twierdzeniem, że chciałoby przeżyć coś wyjątkowego, co pozwoliłoby im poczuć się młodziej i pełniej korzystać z życia. Co trzeci badany chciałby spróbować czegoś ekstremalnego, czego nigdy wcześniej nie robił – na przykład skoczyć na bungee czy polecieć balonem. Wśród wymarzonych przeżyć dominowały doświadczenia relaksacyjne, motoryzacyjne oraz kulinarne – dodaje Michał Sikorski.

Chcą spełniać marzenia, ale nie mają za co!

Realizacja marzeń może być kosztowna i dobrze o tym wie pokolenie 50 plus. Osoby dojrzałe narzekają na finanse – aż 70 proc. respondentów wskazało, że brak środków pieniężnych powstrzymuje ich przed spełnieniem marzeń.

Mimo że finanse są traktowane jako wyzwanie dla dużej części badanych, znaczna grupa postrzega spełnianie swoich pragnień jako osiągalne nawet przy umiarkowanych nakładach. 42 proc. osób oceniając koszt spełnienia marzenia w skali od 1 do 5, gdzie 1 to bardzo niski wydatek, a 5 bardzo wysoki, wybrało środkową wartość.

Myśląc o innych trudnościach, 41 proc. badanych wskazało na zdrowie lub bezpieczeństwo. Co jednak ciekawe, gdy zapytaliśmy się, czy zdrowie pozwala na realizację aktywnych form spędzania czasu, to jedynie 30 proc. zasygnalizowało swoje obawy. Z tego wynika, że choć zdrowie stanowi istotną barierę dla części silversów, większość z nich czuje się na tyle dobrze, by decydować się na różne formy wypoczynku – wyjaśnia Michał Sikorski.

Badanie pt. „Silversi pełni marzeń, czyli pragnienia pokolenia 50+", zostało zrealizowane za pośrednictwem platformy Omnisurv by IQS, na próbie 500 Polaków w wieku 55-84.

Słowniczek

- **SŁOIK – osoba pochodząca z prowincji, a mieszkająca w wielkim mieście, najczęściej Warszawie**
- **PLAŻING – opalanie się**
- **TYRKA – praca**
- **CIESZYĆ BATONA – śmiać się bez powodu,**
- **SMERFASTYCZNIE – fajnie**
- **ERBI MNIE TO – kiedy ktoś się czymś nie przejmuje**
- **ELLO – skrót od słowa hello – cześć – fajnie**

Współcześni 50- i 60-latkowie to osoby aktywne oraz kreatywne. Mają swoje marzenia, pragnienia i chcą je realizować

eprasa.pl 9c62474731

▶ LUDZIE

Już pół wieku oglądamy go w kinie, telewizji i teatrze. Przez ten czas stworzył całą galerię niezapomnianych ról. Spośród tych komediowych na pewno wszyscy pamiętamy wykreowaną przez niego postać Moryca Habera w „C.K. Dezerterach"

PORTRET

Poleca **Paweł Gzyl,** redaktor. Od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianą kulturą, a jego pasją są wywiady z gwiazdami filmu, teatru i muzyki

Ma prawie dwa metry wzrostu, dlatego planował karierę koszykarza. Kontuzja przekreśliła jednak te plany, został więc aktorem i zdecydowanie tego nie żałuje.

1. Buszując w ruinach

Urodził się sześć lat po wojnie. Jego ojciec był cenionym prawnikiem, który z czasem dorobił się nawet stanowiska wiceministra sprawiedliwości. W jego domu nigdy więc niczego nie brakowało. Ojciec był stanowczy i widział swego syna również jako prawnika. Wiktor od małego był jednak ruchliwy i trudno go było zagonić do lekcji.

Powojenna Warszawa była wyjątkowo atrakcyjnym miejscem do zabaw. W wielu miejscach stolicy nie brakowało ruin po powstaniu, więc chłopcy buszowali w nich całe dnie. Bawili się pozostałościami po dramatycznych czasach, nie zważając, że mogą trafić na groźne niewypały. – To było niezbyt bezpieczne, ale szalenie emocjonujące – wspominał potem aktor.

2. Pech czy szczęście?

Wiktor rósł jak na drożdżach, więc już w szkole zaczął trenować koszykówkę w stołecznym klubie Polonia. Dostał się do polskiej reprezentacji juniorów i wróżono mu wielką karierę. Kiedy był w klasie maturalnej, pojechał nawet z drużyną na mistrzostwa świata w Hiszpanii. Po powrocie w jednym z meczów doznał jednak kontuzji kolana, co oznaczało koniec sportowej kariery. Nastolatek musiał szybko zdecydować, na jakie zdawać studia. Pomyślał wtedy o szkole teatralnej, ponieważ jego wujkiem był sam Jan Kobuszewski. Za jego sprawą już jako dziewięciolatek statystował wraz z kolegami w przedstawieniu „Rewolwer" na scenie Teatru Kameralnego. Postanowił więc pójść na egzamin. Miał donośny głos, przyjęto go więc za pierwszym razem.

3. Najlepiej czuł się na scenie

Początkowo Zborowski myślał, że przezimuje rok na uczelni i potem będzie zdawał na medycynę. Ale okazało się, że aktorstwo go wciągnęło. Miał bowiem szczęście trafić w warszawskiej uczelni na wspaniałych pedagogów. Jeszcze na studiach odkrył w sobie talent komediowy, założył więc z kolegami kabaret Kur, który szybko zaczął odnosić spore sukcesy.

Po szkole Wiktor nie musiał długo szukać etatu. Od razu upomniał się o niego Teatr Narodowy, gdzie w latach 70. rządził niepodzielnie Adam Hanuszkiewicz. I to pod jego okiem młody adept sztuki aktorskiej wkraczał w zawód. Od tamtej pory to właśnie na scenie czuje się najlepiej. A był też związany z innymi stołecznymi teatrami: Kwadratem, Na Woli i Ateneum.

4. Niezapomniany Podbipięta

Wraz z występem w „Czterdziestolatku" zaczął również grać w telewizji i w kinie. Tutaj dłużej musiał walczyć o sukces. Udało mu się odnieść go dopiero w połowie lat 80. za sprawą „C.K. Dezerterów". Rola Moryca Habera sprawiła, że wyspecjalizował się w komediowych produkcjach. – Trzeba grać śmiertelnie poważnie, to wtedy jest śmiesznie – definiował potem swój wyjątkowy styl.

Jeszcze w latach 80., kiedy mówiło się, że Jerzy Hoffman będzie chciał zekranizować „Ogniem i mieczem", zgłosił reżyserowi chęć zagrania Longinusa Podbipięty. I kiedy dekadę później udało się wreszcie sfinalizować projekt, dostał tę rolę bez castingu. Musiał przejść odpowiednie przygotowanie fizyczne, ale warto było: zagrał bowiem swoją rolę życia.

5. Dwie córki, cztery wnuczki

Jeszcze na studiach podczas obowiązkowych wówczas praktyk robotniczych poznał koleżankę z uczelni – Marię Winiarską. Długo musiał się o nią starać, a oczywiście ujął ją poczuciem humoru. Chodzili i chodzili ze sobą, aż wreszcie Maria zakomenderowała, że mają wziąć ślub. I po siedmiu latach znajomości powiedzieli sobie „tak".

Małżonkowie doczekali się dwóch córek – Hanny i Zosi. Tą pierwszą nie nacieszyli się długo, bo wyszła za mąż za Brazylijczyka i przeprowadziła się na drugą półkulę. Ta druga postanowiła pójść w ślady ojca i została aktorką. Dzisiaj sporadycznie występuje na ekranie, będąc raczej internetową influencerką. Córki dały Wiktorowi cztery wnuczki – Ninę i Milę, które mieszkają w Brazylii, oraz Nadzieję i Jaśminę.

Początkowo Zborowski myślał, że przezimuje rok na uczelni i potem będzie zdawał na medycynę. Ale okazało się, że aktorstwo go wciągnęło. Miał bowiem szczęście trafić w warszawskiej uczelni na wspaniałych pedagogów

Wiktor Zborowski jest jednym z najbardziej charakterystycznych aktorów polskiej sceny. Jego dar rozśmieszania innych sprawił, że zagrał w wielu wspaniałych polskich komediach

BT/FOT. MAREK GROTOWSKI

WIKTOR ZBOROWSKI

eprasa.pl 9c62474731

Żylaki to nie defekt kosmetyczny. To sygnał, że układ żylny przestaje sobie radzić" mówi **prof. Damian Ziaja,** kierownik Oddziału Chirurgii Naczyń, Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu

MEDYCYNA OBRAZOWA

Poleca **Marianna Dufek,** jedna z najlepszych polskich dziennikarek specjalizujących się w tematach medycznych, laureatka wielu nagród

Żylaki, oprócz tego, co widzimy na nogach, są niestety elementem większej jednostki chorobowej, którą nazywamy przewlekłą chorobą żylną. Jedną z jej składowych są właśnie żylaki kończyn dolnych. U tych pacjentów występuje przewlekła niewydolność układu żylnego. To, co widzimy na skórze i to, co pacjent odczuwa, to jedna strona problemu. Natomiast to, co dzieje się we wnętrzu organizmu, w obrębie układu żylnego, stanowi drugi aspekt choroby – często znacznie trudniejszy do rozwiązania niż samo zlikwidowanie widocznych żylaków.

Kto choruje na żylaki najczęściej i jakie czynniki zwiększają ryzyko ich powstania?

Musimy tu wyraźnie powiedzieć o płci. Niestety kobiety są bardziej narażone na niewydolność żylną i powstawanie żylaków. Ma to związek przede wszystkim z gospodarką hormonalną oraz zmianami hormonalnymi zachodzącymi w życiu kobiety, takimi jak ciąża i poród. To są jedne z głównych czynników ryzyka, obok uwarunkowań genetycznych. Jeżeli chodzi o częstość występowania żylaków, to dotyczą one około 70% kobiet w populacji, natomiast w przypadku mężczyzn jest to od 20 do 30%.

Płeć i geny, a jaki wpływ ma styl życia – praca siedząca, brak ruchu czy otyłość?

To są kolejne istotne elementy, które należy uwzględnić. Styl życia ma realny wpływ na kondycję naszych nóg. Na przykład siedzenie z założoną nogą na nogę nie jest dobrym nawykiem, choć większość z nas tak siedzi, bo jesteśmy do tego przyzwyczajeni. Znaczenie ma również to, czy siedzimy przez długi czas bez przerw, czy – nawet przy pracy biurowej – wstajemy co jakiś czas, poruszamy się, zmieniamy pozycję. Ośmiogodzinne, nieprzerwane siedzenie przy biurku zdecydowanie nie sprzyja prawidłowemu funkcjonowaniu układu żylnego.

Otyłość jest jednym z głównych czynników ryzyka. Często pacjenci i pacjentki nie przyjmują tego do wiadomości i lekceważą wpływ nadmiernej masy ciała na obciążenie kończyn dolnych. Ma to jednak ogromne znaczenie dla prawidłowego odprowadzania krwi z nóg, zwłaszcza gdy żyły są już przeciążone. Oczywiście nie można tego całkowicie generalizować — ktoś może powiedzieć: „jestem otyła i nie mam żylaków". Jednak statystycznie osoba otyła ma większe predyspozycje do rozwoju żylaków niż osoba szczupła.

Jakie są pierwsze objawy przewlekłej niewydolności żylnej, które pacjenci najczęściej bagatelizują?

Najczęściej pacjentki i pacjenci zgłaszają się do lekarza dopiero wtedy, gdy zaczynają puchnąć nogi i pojawia się wyraźny dyskomfort w codziennym funkcjonowaniu. Charakterystyczne jest to, że dolegliwości zmieniają się w ciągu dnia. Pacjenci mówią, że rano wstają i wszystko jest w porządku, natomiast wraz z upływem dnia uczucie dyskomfortu w kończynach dolnych narasta. Wieczorem nogi są obrzęknięte, ciężkie, a łydki stają się pełne i nabrzmiałe. Pacjenci często mówią, że „nie wiedzą, co z tymi nogami zrobić". Z czasem zaczynają pojawiać się poszerzenia żylne w postaci żylaków. Jeżeli na tym etapie nie zareagujemy na takie objawy, prowadzi to do dalszego rozwoju żylaków i postępu przewlekłej niewydolności żylnej.

Jakie powikłania mogą wynikać z nieleczonych żylaków i kiedy sytuacja staje się naprawdę groźna?

W najbardziej skrajnym przebiegu tej choroby może dojść do zgonu związanego z zatorowością płucną, czyli oderwaniem się skrzepliny. Taka skrzeplina przemieszcza się układem żylnym — najpierw do serca, a następnie do płuc. Najczęściej dotyczy to układu głębokiego, jednak nie zmienia to faktu, że w pewnych skrajnie niesprzyjających sytuacjach podobne powikłania mogą wystąpić również w układzie powierzchownym. Mniej dramatycznym, ale bardzo poważnym powikłaniem zakrzepicy żylaków jest owrzodzenie żylne, które często bywa trudne do wygojenia. Jest to rana powstająca najczęściej na podudziu, zwykle w jego przyśrodkowej części. Taka rana nie goi się. Pacjenci często próbują leczyć ją samodzielnie — dezynfekują, stosują maści dostępne w aptece — jednak nie przynosi to efektów, ponieważ przyczyną nie jest uraz mechaniczny, taki jak skaleczenie, lecz zaburzony odpływ krwi z kończyny dolnej. Dopóki ten problem nie zostanie rozwiązany, rana z pewnością się nie zagoi.

Na jakim etapie choroby pacjent powinien trafić do specjalisty?

Jak najwcześniej — już na początku pojawiania się objawów, wtedy gdy pacjent zauważa, że „zaczyna się coś dziać". Nie należy tych sygnałów lekceważyć. Im szybciej pacjent znajdzie się pod kontrolą chirurga naczyniowego lub angiologa, tym większa szansa na zahamowanie rozwoju choroby. W Polsce nie istnieje odrębna specjalizacja flebologiczna — flebologia funkcjonuje jako element kompetencji chirurga naczyniowego. Najważniejsze jest więc szybkie skierowanie do lekarza specjalisty, aby możliwie wcześnie podjąć działania zapobiegawcze i lecznicze.

Jakie metody leczenia żylaków są dziś dostępne – od zachowawczych po zabiegowe?

Jeżeli pacjent zgłasza się do lekarza, w pierwszej kolejności powinien zostać przeprowadzony dokładny wywiad dotyczący charakteru objawów oraz trybu życia chorego. Następnie, po badaniu fizykalnym i badaniu dopplerowskim, możemy zastanowić się nad dalszym postępowaniem. W zależności od obrazu klinicznego możliwe jest włączenie leczenia farmakologicznego lub terapii kompresyjnej w postaci podkolanówek, pończoch czy rajstop o odpowiednio dobranym stopniu ucisku.

Wszystko zależy od rodzaju i nasilenia objawów zgłaszanych przez pacjenta. Kolejnym etapem, jeśli leczenie zachowawcze okazuje się niewystarczające, jest leczenie zabiegowe. Metod mamy dziś bardzo wiele. Dawniej dysponowaliśmy wyłącznie leczeniem chirurgicznym. Należy jednak podkreślić, że klasyczna operacja nadal pozostaje jedną z bardzo skutecznych metod i jest jednocześnie jedną z najbardziej radykalnych form leczenia żylaków.

Jak wygląda rekonwalescencja po nowoczesnych zabiegach? Jak szybko można wrócić do normalnego funkcjonowania?

Obecnie nawet po klasycznej operacji pacjent szybko wraca do domu i nie musi — jak dawniej — pozostawać w szpitalu aż do usunięcia szwów. W przypadku metod małoinwazyjnych proces rekonwalescencji jest jeszcze krótszy. Należy jednak podchodzić do tego rozsądnie. Pacjent po zabiegu małoinwazyjnym, na przykład po ablacji laserowej żyły odpiszczelowej, powinien dać organizmowi chwilę na regenerację. W przypadku aktywności takich jak bieganie czy pływanie zazwyczaj wystarcza około tygodnia przerwy. Sporty siłowe wymagają już dłuższego odstępu czasu od zabiegu. Nie ma jednego, ściśle określonego terminu powrotu do pełnej aktywności. Zdarzają się pacjenci, którzy już następnego dnia po zabiegu podejmują intensywny wysiłek, na przykład wchodzą w góry. Formalnie nie ma bezwzględnych przeciwwskazań, jednak nie zawsze jest to postępowanie rozsądne i zalecane.

FOT. LUCYNA NENOW / POLSKA PRESS

prof. Damian Ziaja: **Kluczowe jest, aby pacjent trafił do specjalisty, który ma doświadczenie w tej dziedzinie i potrafi właściwie ocenić problem oraz zaplanować dalsze postępowanie.**

eprasa.pl 9c62474731

▶ **ZDROWIE**

• **Żylaki są objawem przewlekłej choroby żylnej,** która może prowadzić do poważnych powikłań, w tym zakrzepicy • **Obrzęknięte, ciężkie nogi,** uczucie rozpierania łydek i widoczne pod skórą poszerzone żyły - to pierwsze objawy żylaków • Nie należy tych objawów bagatelizować. **Kluczowe jest, aby pacjent trafił do specjalisty**

▶ **PROF. DAMIAN ZIAJA**

01.

kobiety są bardziej narażone na niewydolność żylną i powstawanie żylaków.
Ma to związek przede wszystkim z gospodarką hormonalną oraz zmianami hormonalnymi zachodzącymi w życiu kobiety, takimi jak ciąża i poród.

02.

Styl życia ma realny wpływ na kondycję naszych nóg. Otyłość jest jednym z głównych czynników ryzyka.
Często pacjenci i pacjentki nie przyjmują tego do wiadomości i lekceważą wpływ nadmiernej masy ciała na obciążenie kończyn dolnych.

03.

Do grupy szczególnego ryzyka należą pacjenci wykonujący ciężką pracę fizyczną, a z drugiej strony — osoby prowadzące siedzący tryb życia.
W obu tych skrajnych sytuacjach odkładanie leczenia bardzo często prowadzi do poważnych powikłań. Im wcześniej pacjent trafi pod opiekę specjalisty i rozpocznie leczenie, tym większa szansa na zahamowanie postępu choroby

04.

Jeżeli pacjent zgłasza się do lekarza, w pierwszej kolejności powinien zostać przeprowadzony dokładny wywiad dotyczący charakteru objawów oraz trybu życia chorego.
Następnie, po badaniu fizykalnym i badaniu dopplerowskim możemy zastanowić się nad dalszym postępowaniem.

05.

Obecnie nawet po klasycznej operacji pacjent szybko wraca do domu i nie musi — jak dawniej — pozostawać w szpitalu aż do usunięcia szwów.
W przypadku metod małoinwazyjnych proces rekonwalescencji jest jeszcze krótszy. Należy jednak podchodzić do tego rozsądnie.

FOT. GETTY IMAGES

eprasa.pl 9c62474731

▶ PRZYRODA

Begonia koralowa zwana też plamistą to ładna roślina doniczkowa, która może być ozdobą każdego wnętrza. **Ma piękne liście z ciekawym wzorem w kropki,** ale także bardzo ładnie kwitnie.

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Poleca **Małgorzata Mrowiec,**
redaktorka
Pisze o architekturze, zabytkach, interesuje się estetyką miasta, w tym kwestią zieleni i roślin

Begonia koralowa to roślina o wyjątkowo ozdobnych liściach. W ostatnich latach coraz częściej zdobi nasze wnętrza

W warunkach domowych begonia koralowa jest średniej wielkości rośliną – dorasta do ok. 50-70 cm wysokości. Ma mocne, mięsiste łodygi, z których wyrastają kolorowe liście. Z wierzchu są one ciemnozielone, ale pokrywają je dekoracyjne srebrzystobiałe kropki. Przeważnie są one dość duże, ale ich wielkość jest zróżnicowana. Od spodu liście begonii są purpurowe. Liście są duże – mogą mieć do 35 cm długości i 15 cm szerokości. Jak u wszystkich begonii, blaszki liściowe są niesymetryczne u nasady. Stąd polska nazwa tych roślin, czyli ukośnica.

Ale ładne liście to nie wszystko. Begonia maculata ma również piękne kwiaty , które pojawiają się wczesnym latem. Przypominają one nieco kwiaty begonii stale kwitnącej i mogą mieć różne kolory (białe, różowe, czerwone). Są zebrane w większe kwiatostany. Jeśli begonia zakwitnie, pamiętajmy o delikatnym usuwaniu przekwitłych kwiatów. Przedłuży to kwitnienie.

Trzeba jednak liczyć się z tym, że kwitnienie w uprawie doniczkowej nie jest absolutną regułą . Dlatego warto roślinie zapewnić optymalne warunki uprawy.

Atrakcyjna i łatwa w uprawie

Begonia koralowa nie jest specjalnie wymagająca. Należy znaleźć dla niej jasne miejsce, ale koniecznie z rozproszonym światłem . Bezpośrednie słońce poparzy jej liście. Jednak jeśli światła będzie zbyt mało – zanikną kolorowe plamy i liście będą po prostu zielone, bo w takich warunkach roślina będzie potrzebowała więcej chlorofilu, żeby normalnie funkcjonować.

Dobrze rośnie w żyznej, koniecznie przepuszczalnej i lekko kwaśnej ziemi . Starszym, większym roślinom warto zapewnić podpory. Ważne jest podlewanie begonii . Lubi ona wilgotną ziemię, ale nie zniesie mokrej. Dlatego podłoże musi być przepuszczalne, a w doniczce odpływ. Przelewana begonia zacznie gnić, albo padnie ofiarą chorób grzybowych, na które jest podatna. Jeśli górna warstwa podłoża lekko będzie przesychać między jednym podlaniem a drugim, roślinie nic się nie stanie. Orientacyjnie można przyjąć, że podlewa się ją 1-2 razy w tygodniu w ciągu sezonu i 1 raz na tydzień zimą. Ponieważ begonia lubi lekko kwaśną ziemię, najlepiej podlewać ją przegotowaną wodą, która jest pozbawiona wapnia. Begonia lubi ciepło, więc w domowych warunkach czuje się dobrze. Jedynie zimą może mieć nieco chłodniej (ok. 18°C).

Na co uważać, uprawiając begonię koralową?

Begonia koralowa niby nie jest wymagająca, ale jest kilka rzeczy, których nie zniesie. Poza wspomnianym bezpośrednim nasłonecznieniem i przelewaniem są to:

- **zimne przeciągi** – jako ciepłolubna roślina o mięsistych pędach i liściach jest na nie szczególnie wrażliwa;
- **spadki temperatur** – ta begonia nie zniesie temperatury niższej niż 13°C. Wprawdzie w domach rzadko się takie zdarzają, ale weźmy to pod uwagę, kupując roślinę, szczególnie w chłodniejszych porach roku. Nawet przeniesienie jej ze sklepu do samochodu może się skończyć tragicznym „przeziębieniem";
- **moczenie liści** – należy na to uważać przy podlewaniu rośliny (można ją podlewać od dołu); nie wolno jej także zraszać ;
- **dotykanie liści** – begonia koralowa należy do roślin, które są „niedotykalskie";
- **nabłyszczanie liści** – liści begonii nie wolno też nabłyszczać. W razie potrzeby oczyszczamy je z kurzu pędzelkiem (to ważne, bo zakurzona roślina nie tylko nie wygląda dobrze, ale co ważniejsze – nie może „oddychać").

To może wydawać się skomplikowane, ale w praktyce wystarczy begonię ustawić w dobrym miejscu i w miarę uważnie podlewać, poza tym, zostawiając ją w spokoju.

Begonia koralowa najlepiej się czuje, kiedy jest wilgotne powietrze . W naszych mieszkaniach często jest z tym problem, szczególnie w sezonie grzewczym. U większości roślin można sobie poradzić z tym problemem, zraszając je. Jednak begonia tego nie znosi. Co więc zrobić? Można zainwestować w nawilżacz powietrza (dzięki niemu powietrze będzie także zdrowsze dla nas). Innym rozwiązaniem jest postawienie w sąsiedztwie rośliny naczynia z wodą, która będzie parować.

Przesadzanie i rozmnażanie

Ta roślina dobrze się czuje w nie za dużych doniczkach i raczej nie trzeba przesadzać jej co roku. Wszystko zależy od tempa wzrostu naszej rośliny. Jeśli doniczkę musimy zmienić, to tylko na rozmiar większą. Begonie przesadzamy wiosną.

Begonię można spróbować samodzielnie rozmnożyć . Wiosną można pobrać sadzonkę pędową, którą ukorzenimy w wodzie. Rozmnażanie begonii może się przydać o tyle, że po kilku latach ta roślina nieco traci atrakcyjny wygląd (jej pędy ogołacają się od spodu). Jeśli nam taka forma nie będzie odpowiadać, można ją zastąpić nową rośliną, uzyskaną z sadzonki. Jeśli chcemy, żeby liście begonii były ładnie wybarwione, musimy jej zapewnić dużo rozproszonego światła.

Katarzyna Laszczak

FOT. GETTY IMAGES

Jeśli chcemy, żeby liście begonii były ładnie wybarwione musimy jej zapewnić dużo rozproszonego światła

eprasa.pl 9c62474731

Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Jagiellonia Białystok (na zdjęciu Apostolos Konstantopoulos) po niezwykle emocjonującym meczu zremisowała z Legią Warszawa 2:2 STR. 16

FOT. JAGIELLONIA.PL

Zaczęło się od 2:0, skończyło remisem

Ślepsk Malow Suwałki rozegra dziś w Plus-Lidze wyjazdowe spotkanie z CHKS-em Chełm STR. 16

Trzecie w tym sezonie I ligi koszykarzy zwycięstwo odniosły Żubry Abakus Okna Białystok STR. 20

Wystartowała wiosna w III lidze. Z wygranych cieszyli się piłkarze ŁKS-u Łomża i rezerw Jagiellonii STR. 20

eprasa.pl 9c62474731

Strzelili z Legią aż cztery gole, a zremisowali 2:2

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Emocjonujące widowisko stworzyli w Białymstoku piłkarze Jagiellonii i Legii. Remis 2:2 nie krzywdzi nikogo, bo do przerwy dominowali gospodarze, a potem ekipa z Warszawy.**

Jagiellonia Białystok	**2 (2)**
Legia Warszawa	**2 (1)**

Bramki: 1:0 - Leon Flach (17), 2:0 - Afimico Pululu (22), 2:1 - Bernardo Vital (45-samobójcza) , 2:2 - Leon Flach (57-samobójcza).
Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek, Konstantopoulos, Vital (46. Pelmard), Montoia (56. Wdowik), Pozo (85. Bazdar), Flach (73. Drachal), Mazurek, Szmyt, Imaz (85. Rallis), Pululu.
Legia: Hindrich - Piątkowski, Augustyniak, Pankov, Chodyna, Kapustka (70. W. Urbański), Elitim, Kun, Adamski (90. Krasniqi), Biczachczjan (70. K. Urbański), Rajović (74. Colak).
Sędziował: Karol Arys (Szczecin).
Widzów: 20 048.

Można odczuwać mały niedosyt, bo Żółto-Czerwoni prowadzili 2:0. Z drugiej strony, goście po przerwie byli dużo lepsi i też mogli wygrać.

Podstawowym zmartwieniem białostockiego obozu było to, czy piłkarze zdążą zregenerować się po zakończonym dogrywką dramatycznym meczu we Florencji w 1/16 finału Ligi Konferencji. Czasu na to było bardzo mało, a na dodatek z urazami w trakcie starcia z Fiorentiną plac gry opuścili Kamil Jóźwiak i Norbert Wojtuszek. Wykurować się zdążył tylko ten ostatni.

Jeśli dodać do tego, że za żółte kartki pauzować w starciu z Legią musiał kapitan Dumy Podlasia Taras Romanczuk, to zmartwień trenerowi Adrianowi Siemieńcowi nie brakowało.

Na szczęście opiekun Jagi miał do dyspozycji czterech piłkarzy, którzy nie zostali zgłoszeni do europejskich pucharów i w Italii nie grali. Byli to: Guilherme Montoia, Apostolos Konstantopoulos, Nahuel Leiva, Kajetan Szmyt. Z tej czwórki trener Siemieniec nie zdecydował się na wystawienie w podstawowym składzie tylko Leivy, a Romanczuka w środku pola zastąpił Leon Flach.

Potyczka zaczęła się od mocnego uderzenia, bo już w 4. minucie w polu karnym sfaulowany został Szmyt. Sędzia Karol Arys najpierw wskazał na wapno, ale po konsultacji z kolegami z wozu VAR zmienił decyzję, bo Jagiellończyk wcześniej dotknął piłkę ręką.

FOT. PAWEŁ BALEJKO

W meczu Jagiellonii z Legią były emocje, nerwy, sporo goli. Słowem: widowisko.

Drugie podejście gospodarzy było już skuteczne. Kapitalnym strzałem zza pola karnego popisał się Flach i futbolówka wylądowała w okienku bramki bezradnego Otto Hindricha. To pierwsze trafienie Amerykanina w barwach Jagi i wspaniały prezent, bo pomocnik z USA 28 lutego świętował 25. urodziny.

Legia jeszcze się nie otrząsnęła, a już przegrywała 0:2, kiedy strzał Szmyta dobił Afimico Pululu. „Afi" mógł jeszcze przed przerwą dołożyć kolejne trafienie, ale piłka po jego uderzeniu głową zatrzymała się na poprzeczce.

Niestety, tuż przed przerwą Legia złapała kontakt, a w zasadzie uczynił to za nią Bernardo Vital, posyłając głową piłkę do własnej bramki po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Kacpra Chodyny. Paradoks polegał na tym, że przed przerwą goście nie oddali żadnego celnego strzału, a przegrywali tylko 1:2.

Podbudowana golem stołeczna ekipa po zmianie stron ruszyła po kolejne trafienie i szybko mogła dopiąć swego. Na szczęście Mileta Rajović obił jedynie słupek bramki Sławomira Abramowicza, a strzał Wahana Biczachczjana był niecelny.

Niestety, znów napastników Legii wyręczyli Białostoczanie. Po raz drugi na listę strzelców trafił Flach, ale tym razem próbując wybić futbolówkę, wpakował ją do własnej bramki. Dwa samobóje w jednym meczu! To nie zdarza się często. 2:2, a Legia ciągle bez celnego uderzenia...

Potem były i dokładniejsze strzały Legionistów. Dobrze bronił jednak Abramowicz, raz wyręczył go Norbert Wojtuszek, wybijając piłkę głową na rzut rożny. Jaga też atakowała, ale nie udało jej się zdobyć decydującej bramki i padł sprawiedliwy remis 2:2.

©℗

19-latek zadziwił świat, ale Jaga odpadła

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.com

PIŁKA NOŻNA. **Jagiellonia pokonała na wyjeździe Fiorentinę po dogrywce 4:2 w rewanżowym meczu 1/16 finału Ligi Konferencji, ale z awansu cieszyli się Włosi, którzy w Białymstoku wygrali 3:0.**

Duma Podlasia zadziwiła piłkarski świat, bo już po 49. minutach odrobiła straty z pierwszego meczu, doprowadzając do dogrywki. W niej zabrakło trochę szczęścia, ale i tak Jaga zasłużyła na ogromne brawa.

Bohaterem meczu był Bartosz Mazurek, 19-latek w regulaminowym czasie gry popisał się hat-trickiem. Dwukrotnie asystował mu rozgrywający równie znakomite zawody Afimico Pululu, a raz Mazurek dopadł do bezpańskiej piłki, uderzył i po rykoszecie cieszył się z trafienia.

- To był dzień, w którym niemal wszystko mi wychodziło. Przy tej drugiej bramce miałem trochę szczęścia, pomógł rykoszet, ale piłka wpadła do siatki. Nawet nie wiem, co mam powiedzieć, wciąż nie dowierzam w to, co się wydarzyło. Dziękuję za znakomite podania Afimico Pululu. Wypada się za to odwdzięczyć Afiemu jak najszybciej. Staram się podchodzić spokojnie do kolejnych piłkarskich wyzwań, stawiam sobie kolejne cele - mówił szczęśliwy Bartosz Mazurek.

FOT. JAGIELLONIA.PL

19-letni Bartosz Mazurek rozegrał we Florencji fantastyczny mecz, strzelając Fiorentinie aż trzy gole

Niestety, w dogrywce Jaga straciła dwa gole, ale się nie poddawała. Na 4:2 wynik poprawił Jesus Imaz, jednak do konkursu rzutów karnych gościom nie udało się doprowadzić.

Żółto-Czerwonych pomścić będzie mógł Raków Częstochowa, który trafił na Fiorentinę w 1/8 finału LK.

WYNIK 1/16 FINAŁU

Fiorentina - Jagiellonia Białystok 2:4 (0:2, 0:3), po dogrywce. Bramki: 0:1 - Bartosz Mazurek (23), 0:2 - Bartosz Mazurek (45), 0:3 - Mazurek (49), 1:3 - Nicolo Fagioli (107), 2:3 - Taras Romanczuk (114-samobójcza), 2:4 - Jesus Imaz (118). **Żółte kartki:** Comuzzo, Pongracić, Dodo - Jóźwiak, Pozo, Bazdar, Romanczuk, Vital. **Czerwona kartka:** Vital (120., za drugą żółtą). Sędziował: Srdjan Jovanović (Serbia). **Pierwszy mecz:** 0:3. Awans: Fiorentina.
Fiorentina: Lezzerini (46. de Gea) - Gosens, Pongracić, Comuzzo, Fortini (46. Harrison), Endour, Mandragora (62. Fagioli), Fabbian, Fazzini (62. Solomon, 100. Gudmundsson), Piccoli (89. Kean), Dodo.
Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek (66. Bazdar), Vital, Pelmard, Wdowik, Pozo (117. Kobayashi), Romanczuk, Mazurek (106. Rallis), Jóźwiak (36. Drachal, 89. Flach), Imaz, Pululu.

©℗

Ślepsk Malow wciąż ma szansę na grę w play-off. Dziś mecz w Chełmie

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Dziś, 2 marca siatkarze Ślepska Malow Suwałki zagrają w PlusLidze na wyjeździe z InPost ChKS Chełm. Początek meczu o godz. 17.30.**

Do zakończenia sezonu zasadniczego PlusLigi pozostały już tylko cztery kolejki spotkań. Siatkarze Ślepska Malow Suwałki są już prawie pewni utrzymania, a jeszcze zachowali matematyczne szanse, by pokusić się o awans do pierwszej ósemki. W tej chwili mają pięć punktów straty do Skry Bełchatów.

A właśnie z PGE GiEK Skra Bełchatów podopieczni trenera Dominika Kwapisiewicza zagrają swój następny mecz u siebie, w Suwałki Arena. Mecz w sobotę, 7 marca o godz. 14.45. Poza tym spotkaniem i poniedziałkowym z InPost Chełm Ślepsk Malow zagra jeszcze z Barkom Każany Lwów (14 marca, wyjazd) i Asseco Resovia Rzeszów (21.03, wyjazd).

FOT. MIŁOSZ KOZAKIEWICZ

Siatkarze Ślepska Malow Suwałki w poniedziałek, 2 marca zagrają na wyjeździe z InPost ChKS Chełm

Ich poniedziałkowy rywal z Chełma nie jest jeszcze pewny utrzymania i walczy o pozostanie w PlusLidze ze Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa. W pierwszym spotkaniu obu zespołów w sezonie Ślepska Malow wygrał na wyjeździe 3:0 (25:13, 25:18, 25:18)

Inne wyniki: JSW Jastrzębski Węgiel - Barkom Każany Lwów 1:3, Aluron CMC Warta Zawiercie - Indykpol AZS Olsztyn 3:1, ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - PGE Projekt Warszawa 2:3, Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - Asseco Resovia Rzeszów 1:3, BOGDANKA LUK Lublin - Cuprum Stilon Gorzów 3:2.

1. Aluron CMC Warta	23	53	59:24
2. PGE Projekt Warszawa	23	48	53:30
3. BOGDANKA LUK Lublin	22	44	55:35
4. Asseco Resovia	22	40	49:34
5. Indykpol AZS Olsztyn	22	39	51:40
6. Energa Trefl Gdańsk	21	34	47:41
7. JSW Jastrzębski Węgiel	22	33	43:42
8. PGE Skra Bełchatów	19	30	36:36
9. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	22	30	48:52
10. Ślepsk Malow Suwałki	22	25	35:52
11. Cuprum Stilon Gorzów	22	24	35:51
12. Barkom Każany Lwów	22	23	37:54
13. InPost ChKS Chełm	22	20	28:55
14. Steam Hemarpol	22	16	29:59

eprasa.pl 9c62474731

PKO BP Ekstraklasa Nawet system VAR nie pomaga polskim sędziom

Wypaczone derby. I katastrofa Widzewa za 100 milionów złotych

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Wydawałoby się, że w dobie systemu VAR wypaczenie wyniku meczu jest niemożliwe. Nic bardziej mylnego. Kolegium Sędziów PZPN potwierdziło koszmarny błąd w derbach Trójmiasta...

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI/POLSKA PRESS

W derbach Trójmiasta nie zabrakło efektownych goli, spięć, a także... kontrowersji

To Arka została skrzywdzona, nie dostając rzutu karnego w końcówce starcia z Lechią.

Pierwszy raz - od blisko 7 lat - w trójmiejskich derbach padł remis. Mecz mimo fatalnej murawy stał na wysokim poziomie i trzymał w napięciu do ostatniego gwizdka. Arka, dopingowana przez rekordową w 15-letniej historii stadionu liczbę kibiców, może pluć sobie w brodę. W drugiej połowie wypuściła bowiem ciężko wypracowane dwubramkowe prowadzenie. U żółto-niebieskich zachwycił zwłaszcza Oskar Kubiak, który już na początku posłał do siatki piłkę pędzącą blisko 100 km/h.

- Tego strzału nie obroniłoby nawet dwóch bramkarzy - komplementował trener Lechii, John Carver. Dla 19-letniego pomocnika była to debiutancka bramka. Jesienią grał jeszcze w 2. lidze na wypożyczeniu do beniaminka Sokoła Kleczew. Wykręcił tam fantastyczne liczby, więc postanowiono skrócić umowę o rundę - za 200 tys. złotych.

Nieoczywistym bohaterem Arki okazał się zastępca wykartkowanego lidera defensywy, Michała Marcjanika - Kike Hermoso, który interweniował głową na linii po próbie Tomasa Bobceka. Lider strzelców ligi gola nie strzelił, ale Lechia i tak uciekła spod topora. Już po ustaleniu wyniku mogła mówić o wielkim szczęściu. Arka nie dostała bowiem spodziewanej jedenastki za ewidentny faul Bujara Pllany na Vladislavsie Gutkovskisie.

Dlaczego? Tego ciągle nie wiadomo. Prowadzący zawody Paweł Raczkowski z Warszawy nie obejrzał powtórek na monitorze, tylko posiłkował się interpretacją Pawła Pskita siedzącego w wozie VAR, który przekazał mu błędną opinię - przez słuchawkę. Dzień po meczu 6-osobowe Kolegium Sędziów PZPN, któremu przewodniczy Marcin Szulc, potwierdziło, że przebieg derbów został wypaczony.

„Pllana trzymał Gutkovskisa dwiema rękami, nie był skupiony na piłce i jego zachowanie nosiło istotny zamiar utrudnienia poruszania się rywalowi" - czytamy w opisie. W Arce wcale nie czują ulgi z powodu tego komunikatu. Obawiają się, że tych spodziewanych, ale utraconych punktów może w końcowym rozrachunku zabraknąć.

W walkę o byt niespodziewanie wplątał się Widzew, który pozostaje w strefie spadkowej. Zespół zbudowany za 100 mln złotych właściciela Roberta Dobrzyckiego doznał już trzeciej porażki w piątym meczu tego roku. Tym razem nie był w stanie zagrozić Pogoni. Kibice, którzy w nadkomplecie pojechali do Szczecina, domagają się zwolnień trenera Igora Jovicevicia i/lub odpowiadających za kształt kadry działaczy: Dariusza Adamczuka i Piotra Burlikowskiego.

W weekend błysnęły za to inne drużyny. Fantastycznie po przerwie w Krakowie wypadł Piast Gliwice. Dzięki zmiennikom strzelił aż trzy gole, wygrywając po dwóch porażkach z rzędu. Trener Daniel Myśliwiec z Cracovią na jej stadionie jeszcze nie przegrał, a było to dla niego już piąte spotkanie.

Powody do radości mają także w Motorze. Właściciel Zbigniew Jakubas wytrzymał presję i nie zwolnił trenera Mateusza Stolarskiego, gdy ten kiepsko finiszował w ubiegłej rundzie i słabo zaczął obecną. W sobotę zespół pod jego wodzą gładko uporał się z Koroną Kielce. Trzynastego gola w sezonie zdobył Karol Czubak - najskuteczniejszy Polak w PKO Ekstraklasie. ©℗

23. KOLEJKA EKSTRAKLASY

CRACOVIA - PIAST GLIWICE 2:3
Bramki: Kameri 40, Minczew 76 - Barkowskij 55-karny, Felix 82, Chrapek 88.

ARKA GDYNIA - LECHIA GDAŃSK 2:2
Bramki: Kubiak 6, Navarro 46 - Sezonienko 54, Żelizko 57.

POGOŃ SZCZECIN - WIDZEW ŁÓDŹ 1:0
Bramka: Angielski 58.

MOTOR LUBLIN - KORONA KIELCE 2:0
Bramki: Ndiaye 18, Czubak 34.

GKS KATOWICE - GÓRNIK ZABRZE 3:1
Bramki: Nowak 23, Wędrychowski 85, Jędrych 90+7-karny - Liseth 44.

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - RADOMIAK RADOM 1:1
Bramki: Kurzawa 65 - Tapsoba 68.

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - LEGIA WARSZAWA 2:2

1. Jagiellonia Białystok	22	38	39-26
2. KGHM Zagłębie Lubin	22	35	35-27
3. Lech Poznań	22	35	36-31
4. Raków Częstochowa	22	34	28-25
5. Górnik Zabrze	23	34	33-31
6. Wisła Płock	22	33	24-18
7. Cracovia	23	33	29-25
8. Pogoń Szczecin	23	31	33-35
9. Korona Kielce	23	30	27-26
10. GKS Katowice	22	30	31-32
11. Motor Lublin	23	30	32-37
12. Radomiak Radom	22	29	37-34
13. Piast Gliwice	23	29	26-28
14. Lechia Gdańsk	23	28	46-45
15. Arka Gdynia	22	26	21-38
16. Legia Warszawa	23	25	27-29
17. Widzew Łódź	23	24	29-33
18. Bruk-Bet Termalica	23	22	27-40

Program 24. kolejki:

Piątek, 6.03
Lechia Gdańsk - Jagiellonia Białystok (godz. 20.30).
Sobota, 7.03
Korona Kielce - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (godz. 14.45), Piast Gliwice - KGHM Zagłębie Lubin (godz. 17.30), Widzew Łódź - Lech Poznań (godz. 20.15).
Niedziela, 8.03
Motor Lublin - Górnik Zabrze (godz. 12.15), Radomiak Radom - GKS Katowice (godz. 14.45), Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin (godz. 17.30), Legia Warszawa - Cracovia Kraków (godz. 20.15).
Poniedziałek, 9.03
Wisła Płock - Arka Gdynia (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

14 goli
Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk)
13 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
11 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)
10 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok
8 goli
Łukasz Sekulski (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Bartosz Nowak (GKS Katowice)
Nie ma ligowca w wyższej formie. W tym roku bryluje w każdym meczu, dokładając kolejne gole (ma ich już 7) i asysty (9 – lider klasyfikacji). W wygranym spotkaniu z Górnikiem otworzył wynik. 32-latek po cichu liczy na powołanie do reprezentacji Polski.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Szwarga rozgoryczony po derbach Trójmiasta. Gasparik twierdzi: Byliśmy lepsi

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Nie milkną echa skandalu sędziowskiego w Gdyni, gdzie arbiter główny Paweł Raczkowski - mimo konsultacji z VAR - nie podyktował rzutu karnego dla Arki w derbowym starciu z Lechią.

Dzień później Kolegium Sędziów PZPN nawet potwierdziło w oficjalnym komunikacie, że doszło do błędu arbistrów.

Trener beniaminka Dawid Szwarga już na pomeczowej konferencji miał więc pełne prawo czuć się poszkodowany.

- Chcieliśmy przejść do historii jako drużyna, która jako pierwsza wygrała w ekstraklasie z Lechią. Ten wynik bardzo boli zespół, który dał dziś z siebie maksimum, i nie tylko walczył, ale również kreował sytuacje. Oczywiście, Lechia też takie okazje miała. Szkoda jednak, że w tym emocjonującym derbowym spotkaniu pierwszoplanową postacią była osoba spoza Arki i Lechii - w ten sposób szkoleniowiec gospodarzy odniósł się do błędu sędziego, który nie podyktował rzutu karnego w 74. minucie derbów Trójmiasta po zapaśniczym faulu na Vladislavsie Gutkovskisie.

Szkoleniowiec odniósł się również do sytuacji w tabeli, która zmienia się jak w kalejdoskopie, zatem każda strata punktów może słono kosztować. - Wyobraźmy sobie sytuację, że to ostatnia kolejka, jutro grają Widzew i Legia, wygrywają swoje mecze i Arka ląduje w strefie spadkowej. I kto za to weźmie odpowiedzialność? Oczywiście trener, dlatego nie można przejść do porządku dziennego obok tego wydarzenia.

- Wszyscy widzieli, że przegrał zespół lepszy - rozpoczął z kolei trener Górnika Zabrze Michal Gasparik po przegranym śląskim klasyku z GKS Katowice (1:3). Na pomeczowej konferencji Gasparik przekonywał, że jego drużyna stworzyła więcej klarownych sytuacji i prezentowała wyższą jakość. - Widać pomysł na grę, jakość, tylko gole nie wpadają. Trzeba dalej pracować na sto procent - dodawał Słowak.

Trener Korony Kielce Jacek Zieliński po porażce z Motorem (0:2) również nie krył rozgoryczenia, choć pochwalił bramkarza rywali Ivana Brkicia, który szczególnie w drugiej połowie w pojedynkę zapewnił gospodarzom trzy punkty. - Miał dzień konia. Gralibyśmy do godziny 23 i też nic byśmy nie strzelili - przyznał Zieliński.

W typowanym na jeden z hitów kolejki spotkaniu Widzew przegrał z Pogonią (0:1) po premierowym golu Karola Angielskiego. Dla wzmocnionego łódzkiego zespołu to już trzecia porażka w rundzie wiosennej. - Przegraliśmy mecz, ale bitwa trwa. Nie mamy dużo czasu na odpoczynek. Zaledwie dwa dni i przygotowujemy się do środowego ćwierćfinału Pucharu Polski z GKS Katowice - zapowiedział trener Widzewa Igor Jovićević po starciu w Szczecinie. ©℗

eprasa.pl 9c62474731

Dobre wieści dla „Barcy" w Champions League

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

FC Barcelona Roberta Lewandowskiego i Wojtka Szczęsnego w 1/8 finału Ligi Mistrzów wylosowała Newcastle United. Atalanta Nicoli Zalewskiego trafiła na Bayern Monachium.

Najbliższy przeciwnik dla Dumy Katalonii wydaje się niezbyt trudny, ale angielski średniak potrafił już pokazać pazur w LM.

Jeśli Barca - zgodnie z oczekiwaniami - weźmie tę przeszkodę, w ćwierćfinale zmierzy się ze zwycięzcą dwumeczu Tottenham - Atletico. „Koguty" w Premier League zawodzą, walcząc w dolnej połowie tabeli, ale w Champions League w fazie ligowej zajęły wysokie 4. miejsce. Z kolei Atletico niedawno rozgromiło Barcelonę 4:0 w półfinale Pucharu Króla, lecz i tak nie sposób oprzeć się refleksji, że Duma Katalonii trafiła do dużo łatwiejszej części drabinki: bez Realu, Chelsea, PSG, Bayern Monachium, Liverpoolu czy Man. City.

Zatem? - W zeszłym sezonie wszyscy spodziewaliśmy się, że Barca awansuje do finału, a ten wymknął się nam z powodu detali. Dlatego teraz nie powinniśmy myśleć o finale: musimy przygotować się do walki z Newcastle. I iść krok po kroku. Barca polega na Pedrim, Lamine Yamalu, istotny jest Raphinha: to oni robią różnicę. Jest grupa liderów, jest atmosfera, a to pierwszy krok do osiągnięcia wielkich rzeczy - ocenił były gracz FCB Ivan Rakitić dla „Mundo Deportivo".

Pary 1/8 finału Ligi Mistrzów:
PSG - Chelsea;
Galatasaray - Liverpool;
Real Madryt - Manchester City;
Atalanta - Bayern Monachium;
Newcastle United - FC Barcelona;
Atlético Madryt - Tottenham;
Bodø Glimt - Sporting CP;
Bayer Leverkusen - Arsenal.
II połowa pucharowej drabinki:
PSG/Chelsea - Galatasaray/Liverpool vs. Real Madryt/Manchester City - Atalanta/Bayern.
II połowa pucharowej drabinki:
Newcastle United/FC Barcelona - Atlético Madryt/Tottenham vs. Bodø Glimt/Sporting CP - Bayer Leverkusen/Arsenal.
Terminarz fazy pucharowej:
1/8 finału: 10/11 oraz 17/18 marca;
1/4 finału: 7/8 oraz 14/15 kwietnia;
1/2 finału: 28/29 kwietnia oraz 5/6 maja;
finał: 30 maja 2026 r. w Budapeszcie.

W porównaniu do Ligi Mistrzów w 1/8 finału Ligi Europy zobaczymy więcej Polaków. W Aston Villi występuje Matty Cash, w Panathinaikosie Karol Świderski, w Bolonii Łukasz Skorupski, w AS Roma Jan Ziółkowski, a FC Porto to klub Jana Bednarka, Jakuba Kiwiora i Oskara Pietuszewskiego.

Lider ligi portugalskiej nie jest - zdaniem bukmacherów - faworytem starcia ze Stuttgartem, ale... - Nasi zawodnicy ofensywni mają mnóstwo zadań defensywnych. I to też powód, że tracimy tak mało goli. Trudniej jest pokonać jedenastu broniących niż siedmiu - ocenił Bednarek na kanale „Łączy nas piłka".

Pary 1/8 finału Ligi Europy:
Ferencvaros - Sporting Braga;
Panathinaikos Ateny - Real Betis;
Genk - Freiburg;
Celta Vigo - Olympique Lyon;
VfB Stuttgart - FC Porto;
Nottingham Forest - FC Midtjylland;
Bologna - AS Roma;
Lille - Aston Villa.
I połowa pucharowej drabinki:
Ferencvaros/Sporting Braga - Panathinaikos Ateny/Real Betis vs. Genk/Freiburg - Celta Vigo/Olympique Lyon.
II połowa pucharowej drabinki:
Stuttgart/FC Porto - Nottingham Forest/FC Midtjylland vs. Bologna/AS Roma - Lille/Aston Villa.
Terminarz fazy pucharowej:
1/8 finału: 12 i 19 marca (losowanie 27 lutego);
1/4 finału: 9 i 16 kwietnia;
1/2 finału: 30 kwietnia i 7 maja;
finał: 20 maja 2026 r. w Stambule. ©℗

FOT. EPA/MICHELE MARAVIGLIA

Nicola Zalewski w 1/8 finału Champions League sprawdzi - wraz z kolegami z Atalanty - formę Bayernu Monachium

Liga Konferencji Lech i Raków z nadziejami na awans do kolejnej rundy

SZANSE NA POLSKI... PÓŁFINAŁ

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Lech Poznań i Raków Częstochowa zagrają w marcu w 1/8 finału Ligi Konferencji. Kolejorz zmierzy się z ukraińskim Szachtarem, a Medaliki z włoską Fiorentiną.

FOT. DAWID WYGAS/POLSKA PRESS

Raków i Lech prezentują odmienne style gry, ale oba zespoły są skuteczne w Europie

Los zadecydował, że reprezentanci polskiego futbolu mogą - ewentualnie - wpaść na siebie najwcześniej w półfinale tych europejskich rozgrywek.

Ścieżka Lecha

Rozgrywka Lecha z Szachtarem Donieck wydaje się bardzo trudnym zadaniem. Tym bardziej, że to mało prawdopodobne, aby oba spotkania 1/8 finału rozegrał w Polsce; nawet w sytuacji, gdy - z racji trwającej już 4 lata wojny na Ukrainie - wielokrotny mistrz tego kraju rozgrywa mecze domowe w Krakowie. Zmiany domaga się bowiem trener Szachtara, Arda Turan. Półfinalista Euro 2008 i były piłkarz m.in. Barcelony, postawił sprawę jasno: - Powiem szczerze, nie chciałbym rozgrywać dwóch meczów w Polsce z polską drużyną. Gdyby było to technicznie wykonalne, chcielibyśmy rozegrać mecz na stadionie Goztepe w Izmirze. To bardzo ładny stadion, piękne miasto i drużyna z długą tradycją.

Warto odnotować, że jeśli Lech dostałby się do półfinału i osiągnął największy sukces w historii w europejskich pucharach, to na drodze do finału stanąłby jeden z grona czterech następujących rywali: Crystal Palace, AEK Larnaca, Fiorentina i... Raków Częstochowa.

Ścieżka Rakowa

Zespół z Częstochowy najpierw musi uporać się z Fiorentiną, która wyeliminowała Jagiellonię Białystok w fazie playoff. Dla Częstochowian nie jest to wymarzony los.

„To szczęśliwe losowanie dla Violi, która ominęła Strasbourg, jednego z faworytów do zwycięstwa w rozgrywkach" - oceniają Włosi z portalu „Firenze Today".

„Z pewnością mogło być gorzej" - dodali autorzy włoskiego oddziału Eurosportu.

Szanse Kolejorza na awans do półfinału sięgają - wedle analityka serwisu Weszło.com - 15 procent, Medalikom na trudniejszej ścieżce przyznano na to zaledwie 5 procent. Szansa na to, że Lech i Raków staną naprzeciw siebie w półfinale, ma wynosić zaledwie 0,7 procent...

Pary 1/8 finału Ligi Konferencji:
Lech Poznań - Szachtar Donieck
AZ Alkmaar - Sparta Praga
Crystal Palace - AEK Larnaka
Fiorentina - Raków Częstochowa
Samsunspor - Rayo Vallecano
Celje - AEK Ateny
Sigma Ołomuniec - FSV Mainz
Rijeka - Strasbourg
I połowa pucharowej drabinki:
Lech Poznań/Szachtar Donieck - AZ Alkmaar/Sparta Praga vs. Crystal Palace/AEK Larnaka - Fiorentina/Raków Częstochowa
II połowa pucharowej drabinki:
Samsunspor/Rayo Vallecano - Celje/AEK Ateny vs. Sigma Ołomuniec/FSV Mainz - Rijeka/Strasbourg
Terminarz fazy pucharowej:
1/8 finału: 12 i 19 marca
1/4 finału: 9 i 16 kwietnia
1/2 finału: 30 kwietnia i 7 maja
finał: 27 maja 2026 (w Lipsku) ©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

DLACZEGO „EZI" ROZCZAROWAŁ?

Z zapartym tchem czekałem na spektakl Teatru Telewizji zatytułowany „Ezi". Spodziewałem się oczywiście dzieła o Erneście Wilimowskim, a obejrzałem - również (a może w pierwszej kolejności) o Kazimierzu Górskim. I moje rozczarowanie jest teraz większe, niż były oczekiwania. Dotąd nie rozumiem, dlaczego autorzy tak bardzo nierówno potraktowali obu bohaterów...

Pana Kazimierza (prawie) wszyscy - zwłaszcza w pokoleniu 50+ - rozpoznawaliśmy i pamiętamy. Wiadomo, Trener Tysiąclecia, który futbolową kadrę zastał w totalnej rozsypce i w kilka zaledwie lat doprowadził na światowe szczyty. Orły Górskiego najpierw wygrały igrzyska, potem kwalifikacje mundialu, których kwintesencją był „zwycięski remis" na kultowym Wembley, a później były rewelacją finałów Weltmeisterschaft 1974, z których wróciły z brązem. I tytułem króla strzelców dla Grzegorza Laty. A do historii przeszły nie tylko wyniki i kunszt pochodzącego ze Lwowa szkoleniowca, ale i jego powiedzonka.

Wilimowski jest słabiej zapamiętany i podziwiany, szczególnie poza Górnym Śląskiem. Oczywiście, niesłusznie, bo to był Pan Piłkarz, który na mundialu w 1938 roku strzelił 4 gole Brazylii. I gość, od którego Górski rozpoczął ustalanie swej autorskiej jedenastki wszech czasów, uznając go za swego największego idola. Zresztą, korzystając z okazji, o klasę Eziego zapytałem kilka lat temu profesora Jerzego Talagę, który miał ten przywilej, że oglądał go na żywo. Największy z polskich teoretyków futbolu odpowiedział mi tak: - Dziś mamy Roberta Lewandowskiego - widziałem kilka jego naprawdę bajecznych zagrań - ale w mojej ocenie to nie jest taki talent jak Ernest Wilimowski. Można się zastanawiać, czy Robert to piłkarz pokroju Włodka Lubańskiego lub Kazia Deyny. Ale na pewno nie Wilimowskiego...

Słowem, w spektaklu zestawiono dwóch największych z największych. Pytanie tylko, czy naprawdę - aby ocieplić historię Eziego, który czuł się Ślązakiem i po 21 golach zdobytych w 22 meczach reprezentację Polski zamienił na reprezentację III Rzeszy, a po II wojnie zdecydował się zamieszkać w Niemczech - trzeba było zrzucać w spektaklu z pomnika (a dosłownie ze stołu, po libacji z Wilimowskim w przededniu meczu z RFN na mundialu) Górskiego? Pan Kazimierz, oprócz tego, że ma swój pomnik na Stadionie Narodowym, jest patronem kilkunastu szkół. Czy autorzy zadali sobie pytanie, czy ich wizja artystyczna może godzić w pamięć o Trenerze Tysiąclecia? Zwłaszcza u najmłodszych?

Doceniam piłkarską wielkość Eziego i staram się empatycznie podchodzić do dylematów, przed którymi stawali Ślązacy, ale słowa przypisane Górskiemu w spektaklu (cytuję z pamięci): - Może byłem nawet gorszy od ciebie, bo grałem w klubie dla Ruskich. Zresztą, gdybym był lepszym piłkarzem, to może powołaliby mnie do swojej reprezentacji i może też bym nie odmówił - są tyleż zaskakujące, co zupełnie niepotrzebne. Rodzina Górskich repatriowała się przecież ze Lwowa chwilę po tym, jak młodszy brat Kazimierza dostał powołanie do sowieckiej armii; i naprawdę szybko wylądowała w Szczecinie...

Jestem zdegustowany. Tym bardziej, że legenda Eziego zupełnie nie potrzebuje podpórki wariacją na temat Górskiego...

eprasa.pl 9c62474731

W Magdeburgu wierzą w Mateusza Żukowskiego

Jaromir Kruk z Magdeburga
redakcja@polskapress.pl

Dziś polskim numerem 1 w sportowym Magdeburgu jest Mateusz Żukowski. To w nim upatruje się największe nadzieje na utrzymanie w drugiej Bundeslidze.

FOT. GRZEGORZ WAJDA – MAGDEBURG

Żukowski goni popularnością naszych... szczypiornistów

– Nie wyobrażam sobie spadku, to byłaby tragedia. Zobaczcie, jakim zainteresowaniem cieszy się piłka nożna w naszym mieście – mówi Ulf, od ponad trzydziestu lat fan FC Magdeburg, który o triumfie w Pucharze Zdobywców Pucharów w sezonie 1973/1974 mógłby rozprawiać godzinami.

W drodze do spektakularnego sukcesu FC Magdeburg rozprawił się z holenderskim NAC Breda, czeskim Banikiem Ostrawa , bułgarskim Beroe Stara Zagora, z portugalskim Sportingiem Lizbona, a w finale na De Kuip w Rotterdamie z włoskim AC Milan prowadzonym przez Giovanniego Trapattoniego.

Finał zgromadził na trybunach 4641 widzów. Dziś taka frekwencja szokuje, lecz wtedy mieszkaniec NRD miał nikłe szanse na wypad zagraniczny, bo władze wiedziały, że mógłby z niego nie powrócić.

Czterech z uczestników boju z Rotterdamu znalazło się w kadrze Georga Buschnera na finały Weltmeisterschaft 1974: Jürgen Pommerenke, Jürgen Sparwasser, Wolfgang Seguin i Martin Hoffmann. Sparwassera uznano za bohatera NRD po golu, który zadecydował o zwycięstwie z RFN 1:0. NRD-owcy w finałach MŚ 1974 liczyli na więcej niż drugą rundę grupową, gdzie uzyskali tylko punkt – w meczu z Argentyną 1:1, gdy dla nich trafił uważany później za legendę w Magdeburgu Joachim Streich.

Streicha do Magdeburga ściągnięto w 1975 roku z Hansy Rostock i z nim w składzie dwa razy w Pucharze UEFA i raz w PZP piłkarze FC zatrzymywali się dopiero na ćwierćfinałach.

– My mogliśmy tę przygodę Magdeburga w sezonie 1977/1978 zakończyć już w pierwszej fazie. U siebie prowadziliśmy 1:0, zabrakło nam doświadczenia i po zmianie stron dwa razy pokarał nas Sparwasser. W rewanżu szybko Józka Młynarczyka pokonał Streich, ale odpowiedział Józek Klose, ojciec Miro, późniejszego mistrza świata i króla strzelców mundialu. Postraszyliśmy giganta z NRD, lecz remis 1:1 przypieczętował ich awans. Dziś śledzę poczynania Magdeburga i życzę im utrzymania na zapleczu Bundesligi. W latach 70. i 80. była to marka ceniona w całej Europie – opowiada Wojciech Tyc, legenda Odry Opole, która w Pucharze UEFA próbowała wyeliminować potentata z Magdeburga i postraszyła go na wyjeździe.

Dziś fani 1. FC Magdeburg z rozrzewnieniem wspominają czasy świetności. Po rozpadzie NRD zasłużonemu klubowi przyszło się tułać po niższych klasach, a kolejny powrót do drugiej Bundesligi – w sezonie 2021/2022 – świętowano z wielką pompą. Sezon 2024/2025 rozbudził apetyty: po piątym miejscu na zapleczu niemieckiej elity fanom zamarzyła się walka o awans, tymczasem teraz trzeba się bić o utrzymanie.

– Christian Titz wykonał kawał dobrej roboty, teraz jednak pracuje w Hannover 96. Po niezłym poprzednim sezonie straciliśmy kilku kluczowych piłkarzy, na co wpływ miała także ekonomia, i to się musiało odbić na wynikach. Trener Petrik Sander musiał się też mierzyć z innymi problemami. Wielu zawodników było kontuzjowanych, długo nie grał Mateusz Żukowski, który przyszedł ze Śląska Wrocław. Dziś Mati jest idolem kibiców – podkreśla kibic Ulf, który dodaje, że na mecze drugiej Bundesligi przyjeżdża wielu Polaków.

W starciu z Schalke 04, przegranym przez niebiesko-białych 3:5, Żukowski – 24-letni wychowanek Pogoni Lębork – zaliczył dublet i mógł się po nim chwalić imponującymi liczbami: 11 meczów i 11 trafień na zapleczu niemieckiej elity, co wzbudziło zainteresowanie nim mocniejszych klubów z różnych krajów. Żukowski, który w ekstraklasie zadebiutował w Lechii Gdańsk, a potem grał w Lechu Poznań i Śląsku Wrocław, a w CV ma też Glasgow Rangers, stara się do tego zamieszania podchodzić z dystansem.

Sander stawia na niego na dziewiątce, można jednak odnieść wrażenie, że Polak porusza się na boisku niczym wolny elektron, schodzi na boki, do pomocy, ale najlepiej czuje się w okolicach pola karnego. 2 gole z FC Nürnberg, po jednym z Kiel, Kaiserslautern, Eintrachtem Brunszwik i Dynamem Drezno, 3 z Grüther Fürth, 2 z Schalke 04 – to robi wrażenie.

Trener Sander daje też coraz więcej szans innemu Polakowi, Dariuszowi Stalmachowi, wychowankowi Sparty Zabrze, który przed Magdeburgiem występował w młodzieżowych zespołach AC Milan. Stalmach już wychodził od początku i kontynuuje polskie tradycje w klubie, wizytówce dawnej NRD. Kibice pamiętają tu jeszcze Piotra Ćwielonga, Krzysztofa Hetmańskiego czy Andrzeja Wójcika.

Ile by jednak dobrego powiedzieć o futbolistach, Polska jest tu nadal ceniona bardziej dzięki piłkarzom ręcznym, którzy zapisywali karty historii S.C. Magdeburg, aktualnego triumfatora Ligi Mistrzów. Bartosz Jurecki ma zastrzeżony numer 31 w klubie, gwiazdami byli także Grzegorz Tkaczyk, Karol Bielecki, swoje pograli Piotr Chrapkowski, Maciej Gębala, Tomasz Gębala, Andrzej Rojewski, Maciej Dmytruszyński, po Puchar EHF sięgnął Bogdan Wenta.

Czy Żukowski ze Stalmachem zdołają przebić popularnością naszych szczypiornistów?

©℗

Ligi zagraniczne. Bayern coraz bliżej mistrzostwa Niemiec. „Lewy" z golem

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Sporo działo się w ligach TOP 5. Lider hiszpańskiej La Ligi, FC Barcelona, pokonała u siebie Villarreal 4:1. Jedną z bramek zdobył kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski.

ANGLIA

Liderem Premier League wciąż pozostaje Arsenal, który mecz w derbach Londynu z Chelsea rozegrał wczoraj. Grupę pościgową otwiera Manchester City i „The Citizens" robią wszystko, aby lider poczuł ich oddech – pokonali na wyjeździe Leeds 1:0. Jedynego gola tuż przed przerwą zdobył Antoine Semenyo. City zagrało bez kontuzjowanego Norwega Erlinga Haalanda. Po zakończeniu derbów stolicy Anglii „Kanonierzy" będą mieli na koncie o jeden mecz więcej od Manchesteru, bo awansem rozegrali już spotkanie 31. kolejki.

Trzecią wygraną z rzędu w lidze odniósł Liverpool, pokonując na własnym stadionie West Ham 5:2. W zespole gości poza składem był kontuzjowany bramkarz Łukasz Fabiański.

Napastnik Liverpoolu Mohamed Salah nie strzelił gola w żadnych z ostatnich 10 meczów w Premier League. Bramkę zdobył 1 listopada w spotkaniu z Aston Villą (2:0). Poprzednio taka seria zdarzyła mu się w 2017 roku, gdy był piłkarzem Romy.

PREMIER LEAGUE
Wyniki 28. kolejki: Wolverhampton – Aston Villa 2:0, Bournemouth – Sunderland 1:1, Burnley – Brentford 3:4, Liverpool – West Ham 5:2, Newcastle – Everton 2:3, Leeds – Manchester City 0:1.

FRANCJA

We Francji pozycję lidera utrzymał Paris Saint Germain, pokonując na wyjeździe Le Havre 1:0.

Wicelider, nadspodziewanie dobrze spisujący się w tym sezonie Lens, zremisował na wyjeździe ze Strasbourgiem 1:1. W doliczonym czasie na plac gry w zespole gospodarzy wszedł były pomocnik Legii Maximillian Oyedele. PSG ma cztery punkty przewagi nad Lens.

LIGUE 1
Wyniki 24. kolejki: Strasbourg – Lens 1:1, Rennes – Toulouse 1:0, Monaco – Angers 2:0, Le Havre – PSG 0:1.

HISZPANIA

W hiszpańskiej La Lidze lider rozgrywek, Barcelona, pokonał na własnym stadionie Villarreal 4:1. Wynik spotkania ustalił Robert Lewandowski, który wpisał się na listę strzelców w doliczonym czasie. Kapitan reprezentacji Polski podniósł się z ławki w 67. minucie, zastępując Ferrana Torresa. Gola Polaka sędzia uznał dopiero po weryfikacji VAR. To 11. trafienie naszego napastnika w ligowym sezonie. Pierwszego w karierze hat-tricka zaliczył Lamine Yamal. Wojciech Szczęsny siedział na ławce rezerwowych.

FOT. PAP

Kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski zdobył jedenastą bramkę w obecnym sezonie La Ligi

Dla trenera Katalończyków Hansiego Flicka spotkanie miało szczególne znaczenie. Niemiec poprowadził Barcelonę w setnym występie i odniósł 75. zwycięstwo. Broniąca tytułu „Duma Katalonii" zanotowała 21. zwycięstwo i prowadzi w tabeli z dorobkiem 64 punktów. Cztery mniej zgromadził Real Madryt, który dzisiaj zagra u siebie z lokalnym rywalem – Getafe.

LA LIGA
Wyniki 26. kolejki: Levante – Alaves 2:0, Rayo Vallecano – Athletic Bilbao 1:1, FC Barcelona – Villarreal 4:1, Mallorca – Real Sociedad 0:1, Oviedo – Atletico Madryt 0:1.

NIEMCY

Wydarzeniem kolejki w niemieckiej Bundeslidze było starcie wicelidera Borussii Dortmund z liderem Bayernem Monachium. Do przerwy gospodarze mogli liczyć na zmniejszenie strat w tabeli, bo do 45. minuty prowadzili 1:0. W drugiej połowie po raz kolejny klasę pokazał Harry Kane, który zdobył dwie bramki i ma już w tym sezonie Bundesligi 30 goli na koncie.

Bayern wygrał 3:2 i jest już bardzo blisko mistrzostwa Niemiec – jego przewaga nad Borussią wzrosła do 11 punktów. Kibice Borussii na wygraną nad Bayernem na własnym stadionie czekają od listopada 2018 r. Wówczas do zwycięstwa 3:2 przysłużył się Łukasz Piszczek, który asystował przy jednej z bramek.

Bayern prowadzi w tabeli z dorobkiem 63 pkt. Trzeci jest TSG Hoffenheim, który zgromadził 46 oczek, a w tej kolejce przegrał u siebie z FC St. Pauli. Broniąca się przed spadkiem ekipa z Hamburga wygrała trzy z ostatnich czterech spotkań i wydostała się nad „kreskę". Arkadiusz Pyrka rozegrał pełne 90 minut w tym zespole, a Adam Dźwigała był rezerwowym.

BUNDESLIGA
Wyniki 24. kolejki: Augsburg – FC Köln 2:0, Borussia Mönchengladbach – Union Berlin 1:0, Bayer Leverkusen – FSV Mainz 1:1, Hoffenheim – St. Pauli 0:1, Werder Brema – Heidenheim 2:0, Borussia Dortmund – Bayern Monachium 2:3.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim zmierzający pewnie po odzyskanie mistrzowskiego tytułu Inter Mediolan pokonał na własnym stadionie Genoę 2:0. Do 67. minuty w drużynie gospodarzy grał pomocnik reprezentacji Polski Piotr Zieliński.

Inter ma aż trzynaście punktów przewagi nad drugą w tabeli Romą, która rozegrała jeden mecz mniej. Czternaście oczek do Interu traci aktualny mistrz Włoch – Napoli.

SERIE A
Wyniki 27. kolejki: Parma – Cagliari 1:1, Como – Lecce 3:1, Verona – Napoli 1:2, Inter – Genoa 2:0.

©℗

eprasa.pl 9c62474731

Ruszyła III liga. Wygrane ŁKS Łomża i Jagiellonii II

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Zwycięstwa ŁKS Łomża i Jagiellonii II Białystok oraz porażki KS Wasilków i Wigier Suwałki w pierwszej kolejce wiosennej III ligi.

Od początku inicjatywa należała do gospodarzy w meczu ŁKS-u Łomża z KS Wasilków. W 17 minucie pięknym strzałem popisał się Dawid Dzięgielewski wyprowadzając ŁKS na prowadzenie. Podopieczni trenera Marcina Sasala kilkakrotnie jeszcze zagrozili bramce KS Wasilków, ale byli nieskuteczni. Goście zaś tuż przed przerwą wyrównali na 1:1 po strzale Arkadiusza Mazurka.

W 55. minucie, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, Kamil Niewiadomski strzałem z głowy zdobył zwycięskiego gola dla ŁKS-u.

– To było ważne zwycięstwo po zimie pełnej zawirowań, które dotyczyło wszystkich drużyn. Strzeliliśmy gola, po którym później graliśmy nierozważnie myśląc, że będzie łatwo. Rywal nie miał zbyt wiele argumentów. Uważam, że odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo – powiedział trener ŁKS Łomża Marcin Sasal.

– Moja drużyna zostawiła dziś dużo serca na boisku i determinacji. Zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze, walcząc o wynik do samego końca. A przy szczęściu w końcówce mogliśmy pokusić się o jeden punkt – stwierdził natomiast trener KS Wasilków Michał Hryszko.

Niestety, Wigry Suwałki o swojej inauguracji rundy wiosenną będą chciały jak najszybciej zapomnieć. Kłopoty w wyjazdowym meczu z Widzewem II Łódź zaczęły się już w 8 minucie, gdy czerwoną kartką zastał ukarany Mateusz Machała. Grając w „dziesiątkę" Wigry nie miała szans przegrywając 0:4.

Z trzema punktami wracają do Białegostoku piłkarze Jagiellonii II. Dwa gole Maksima Konanowa zapewniły Żółto-Czerwonym zwycięstwo 2:0.

ŁKS Łomża - KS Wasilków 2:1 (1:1).
Bramki: 1:0 Dawid Dzięgielewski 17, 1:1 Arkadiusz Mazurek 42, 2:1 Kamil Niewiadomski 55.
ŁKS Łomża: Danielczyk - Witasik, Gołoś, Kosakiewicz (60. Chorosiński), Karmański, Niewiadomski, Stromecki, Kluska, Dzięgielewski (77. Tarnacki), Sauczek, Antkowiak.
KS Wasilków: Dunaj - Dawidowicz, Porębski, Fronc, Niedźwiecki, Wasilewski, Vatkievicz, Kuprianowicz, Cholewa, Borys, Mazurek.
Widzew II Łódź - Wigry Suwałki 4:0 (1:0).
Bramki: 1:0 Daniel Gryzio 41, 2:0 Szymon Sołtysiński 53, 3:0 Kajetan Supczinski 57, 4:0 Szymon Sołtysiński 64.
Wigry: Taudul - Wittek (46. Ozga), Święty (74. Rejterada), Głowicki, Matus (62. Modzelewski), Michałowski (58. Fronczak), Pajnowski, Magnuszewski (74. Zagórski), Kwiatkowski, Machała, Guzewski.
GKS Wikielec - Jagiellonia II 0:2 (0:1).
Bramki: 0:1Konanow 19, 0:2 Konanow 66
Jagiellonia II: Kożuchowski - Lipiński, Duchnowski, Kobus, Burkowski, Stypułkowski, Polkowski, Pakieła, A.Kozłowski, Konanow, Ziarek.
Inne wyniki: GKS Bełchatów - KS CK Troszyn 0:3 (0:2), Lechia Tomaszów Mazowiecki - Znicz Biała Piska 7:1 (2:0), Mławianka Mława - Warta Sieradz 2:3 (1:1), Olimpia Elbląg - Ząbkovia Ząbki 3:1 (2:0), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Legia II Warszawa 0:1 (0:1), Wisła II Płock - Broń Radom 0:0.

1. Legia II Warszawa	20	50	57-19
2. Warta Sieradz	19	44	36-16
3. ŁKS Łomża	20	43	47-20
4. Ząbkovia Ząbki	20	38	57-33
5. Wigry Suwałki	20	36	34-28
6. Wisła II Płock	19	31	32-28
7. KS CK Troszyn	20	28	48-33
8. Broń Radom	20	28	26-32
9. Lechia Tomaszów Maz.	20	27	41-32
10. Olimpia Elbląg	19	27	32-34
11. Świt Nowy Dwór Maz.	20	27	31-37
12. Widzew II Łódź	19	24	37-47
13. Jagiellonia II Białystok	20	23	22-29
14. GKS Bełchatów	20	20	34-47
15. Mławianka Mława	20	17	30-42
16. GKS Wikielec	18	14	16-30
17. KS Wasilków	19	13	17-42
18. Znicz Biała Piska	19	5	13-61

FOT. JAGIELLONIA.PL

Radość piłkarzy rezerw Jagiellonii ze zwycięstwa w meczu z GKS Wikielec 2:0

Koszykówka Żubry Abakus Okna pokonały kandydata do awansu

ZADECYDOWAŁO SERCE DO GRY

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Koszykarze Żubrów Abakus Okna Białystok sprawili dużą niespodziankę pokonując na własnym parkiecie jedną z najlepszych drużyn I ligi ŁKS Coolpack Łódź 87:81

Koszykarze Żubrów wypracowali sobie przed ostatnią kwartą 17-punktową przewagę 70:53 i w ostatniej kwarcie, mimo pogoni gości, nie pozwolili sobie wydrzeć zwycięstwa 87:81.

Po meczu komplementował gospodarzy trener ŁKS Coolpack Łódź Tane Spasev. – W 100 procentach Żubry zasłużyły na tą wygraną. Walczyli, bardzo chcieli wygrać, nie ma znaczenia jaki jest dzień, kto ma jakie miejsce w tabeli, kto gra, a kto nie – to nie ma znaczenia. Gratulacje dla trenera Kamila Piechuckiego, który przygotował zespół na walkę, gratulacje dla zawodników, którzy oddali serce na boisku. Dziś zadecydowało serce do gry, to jest koszykówka, tu trzeba grać. Jeśli nie chcesz grać, to przegrasz. Nie ma znaczenia, ze Żubry są ostatnie, oni dziś chcieli wygrać i walczyli o to zwycięstwo. Gratulacje i powodzenia w dalszej części sezonu - mówił na pomeczowej konferencji trener gości.

I te serce do gry zadecydowało o wygranej Białostoczan.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Trener Kamil Piechucki sięgnął z drużyną Żubrów po trzecie zwycięstwo w I lidze

– To jest zwycięstwo z naprawdę solidną drużyną, która aspiruje do grania w ekstraklasie. Dzisiaj całą drużyną stanęliśmy na wysokości zadania i mimo 16 strat wygrywamy z drużyną z Łodzi. Od początku zaczęliśmy mecz tak, jak chcieliśmy. Wygraliśmy pierwszą kwartę, nie musieliśmy gonić wyniku. Dzisiaj to my byliśmy na prowadzeniu i chwała nam za to, że to prowadzenie dowiedzieliśmy do końca - stwierdził natomiast rozgrywający Żubrów Cezary Karpik.

Żubry Abakus Okna Białystok - ŁKS Coolpack Łódź 87:81 (22:21, 24:19, 24:13, 17:28).
Żubry Abakus Okna: Samajae Haynes-Jones 29, Łukasz Klawa 6, Krystian Tyszka 3, Myles Douglas 2, Bartosz Proczek, Cezary Karpik 15, Benjamin Didier-Urbaniak 19, Karol Kutta 3, Witalij Kowalenko 5, Mateusz Itrich 5.
Inne wyniki: GKS Tychy - KSK Qemetica Noteć Inowrocław 110:73, Solvera Sokół Łańcut - KKS Polonia Warszawa 100:99, OPTeam Energia Polska Resovia - PGE Spójnia Stargard 72:77, Enea Basket Poznań - Kotwica Port Morski Kołobrzeg 86:102.

1. Astoria Bydgoszcz	23	43	2051-1773
2. GKS Tychy	25	41	2075-2033
3. Sokół Łańcut	25	41	2141-2160
4. SKS Fulimpex	24	40	2027-1923
5. PGE Spójnia Stargard	24	39	1981-1921
6. Decka Pelplin	24	39	2082-1974
7. ŁKS Coolpack Łódź	23	39	1995-1814
8. KKS Polonia Warszawa	24	35	1945-2019
9. Enea Basket Poznań	24	35	1928-1928
10. WKK Active Hotel	23	34	1876-1893
11. Kotwica PM Kołobrzeg	23	34	1852-1773
12. Noteć Inowrocław	25	34	1992-2105
13. Polonia 1912 Leszno	24	34	1905-2004
14. Resovia	23	32	1885-1923
15. Weegree AZS	23	30	1876-1958
16. Miners Katowice	24	30	1918-2057
17. Żubry Abakus Okna	23	26	1765-2036

©℗

Skład był eksperymentalny, ale zwycięstwo pewne

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **W ostatnim meczu domowym sezonu zasadniczego I ligi kobiet BAS Kombinat Budowlany Białystok pokonał 3:0 SMS PZPS I Szczyrk.**

Białostoczanki zagrały w zupełnie innym składzie niż dotychczas. Większość podstawowych siatkarek zajęła miejsce w kwadracie dla rezerwowych, a wyjątkiem były: wybrana MVP meczu libero Brittany McGlashan, środkowa Anna Wojciechowska i Amelia Senica. Ta ostatnia zagrała nie na swojej nominalnej pozycji przyjmującej, a jako atakująca.

- Mamy tylko jedną atakującą - Martynę Szczepułę. Dlatego chcieliśmy sprawdzić inny wariant, Amelia była do tego przygotowywana od miesiąca i myślę, że poradziła sobie bardzo dobrze, podobnie jak inne dziewczyny, które dotąd występowały mniej - komentuje trener BAS-u KB Białystok Michał Muszyński.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

W akcji MVP meczu z SMS-em PZPS I Szczyrk - libero białostockiego zespołu Brittany McGlashan

Mimo eksperymentalnego zestawienia, spotkanie toczyło się pod kontrolą gospodyń. Młodzież ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego ze Szczyrku walczyła i wykorzystywała każdy przestój naszej drużyny, poważniejszej szkody nie była w stanie Podlasiankom uczynić.

Końcówki dwóch pierwszych setów były w miarę emocjonujące, a trzecia odsłona to już całkowita dominacja Białostoczanek i wygrana do 18. ©℗

WYNIKI 21. KOLEJKI
BAS Kombinat Budowlany Białystok - SMS PZPS I Szczyrk 3:0 (25:22, 25:23, 25:18).
BAS KB Białystok: Nowacka, Karnicka, Senica, Bandurska, Wojciechowska, Stafecka, McGlashan (libero) oraz Kulik (libero).
Karpaty Krosno - LTS Legionovia Legionowo 1:3, MKS Imielin - MKS Kalisz 0:3, Solna Wieliczka - Płomień Sosnowiec 3:1, KS Piła - Nike Węgrów 3:0, KSG Warszawa - Komunalnik Nysa 3:0.

1. MKS Kalisz	21	60	60:9
2. KSG Warszawa	21	54	58:21
3. BAS KB Białystok	**21**	**43**	**51:27**
4. KS Piła	21	36	45:36
5. Płomień Sosnowiec	21	34	43:37
6. MKS Imielin	22	29	35:43
7. Komunalnik Nysa	21	28	36:43
8. LTS Legionovia	21	27	37:44
9. Solna Wieliczka	21	26	35:45
10. Karpaty Krosno	21	20	28:49
11. SMS PZPS I Szczyrk	22	19	30:54
12. Nike Węgrów	21	4	12:62

eprasa.pl 9c62474731

Lekkoatletyka Pech Huberta Trościanki – może już zapomnieć o HMŚ

SPRINTERSKIE POPISY. REKORD MARIANA WORONINA ZAGROŻONY

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

10 na 10 - to skuteczność, z jaką najszybsza Polka startuje w halowych mistrzostwach kraju. Tym razem w „Arena Toruń" na „sześćdziesiątkę" Ewa Swoboda pokonała rywalki w czasie 7,07 s.

Halowa mistrzyni Europy (2019) i wicemistrzyni świata (2024) oraz rekordzistka kraju w biegu na dystansie 60 metrów (6,98 s - 2 marca 2024 r., Glasgow) już po raz dziesiąty wystartowała w mistrzostwach Polski rozgrywanych pod dachem.

I po raz dziesiąty... wygrała. W finale Ewie Swobodzie zmierzono świetną reakcję startową: 0,114 s.

- Kiedyś 7,07 dało mi tutaj rekord świata juniorek - przypomina podopieczna trener Iwony Krupy. - Jestem szczęśliwa, zadowolona. Kroczek po kroczku w tym sezonie idziemy do przodu i czekamy na mistrzostwa świata, które już za niespełna trzy tygodnie. Nikomu nic nie chcę udowadniać. Wiem, co myślę, co czuję, gdzie jestem. Chcę sobie jeszcze udowodnić, że stać mnie, aby jeszcze biegać poniżej 7,00. Nic jednak nie obiecuję, wiem jednak, że mnie na to stać, jak nie w tym roku, to w następnym albo jeszcze kiedyś...

Najszybszym Polakiem w hali został - po raz trzeci z rzędu - Oliwer Wdowik. Sprinter, który 3 stycznia obchodził 24. urodziny, wygrał zdecydowanie z „życiówką" 6,54 s (reakcja startowa 0,132)! A mogło być jeszcze szybciej, gdyby nie gesty radości tuż przed metą...

Z takim wynikiem Oliwer Wdowik pochodzący z Zaczernia, usytuowanego około 6 km od centrum Rzeszowa, wciąż plasuje sie na czwartym miejscu w tabelach historycznych naszej lekkoatletyki.

Szybsi są tylko Marian Woronin z 6,51 s (Liévin, 21 lutego 1987 r.), Marcin Krzywański z 6,53 s (Walencja, 27 lutego 1998 r.) i Dominik Kopeć - również z 6,53 s (Stambuł, 4 marca 2023 r.).

- Celuję w finał halowych mistrzostw świata i wiem, że stać mnie na poprawienie rekordu Polski Mariana Woronina. Już było blisko. Stawka na świecie jest bardzo wyrównana, więc będzie decydować dyspozycja dnia - twierdzi Wdowik.

FOT. PAP/TYTUS ŻMIJEWSKI

Oliwer Wdowik systematycznie zbliża się do rekordu Mariana Woronina na 60 metrów

W konkursie skoku wzwyż bezkonkurencyjna okazała się Maria Żodzik, której zwycięstwo dała udana próba na 1,95 m. Próbowała jeszcze dwukrotnie fruwać na wysokości 2,00 m (z trzeciego skoku zrezygnowała), ale tym razem bezskutecznie.

- Jest dobrze, jestem spokojna - twierdzi Marysia. - Technicznie jestem na coraz lepszym poziomie i nie mogę się doczekać rywalizacji o medale ze światową czołówką przed własną publicznością. Będzie trzeba skakać bardzo wysoko - przewiduje.

W biegu na 60 metrów przez płotki, zgodnie z oczekiwaniami, wygrała Pia Skrzyszowska, której na mecie zmierzono 7,89 s.

Dla rekordzistki kraju (7,74 s - Nankin, 23 marca 2025 r.) to czwarty medal mistrzostw Polski seniorów na tym dystansie. W 2021 roku jeszcze przegrała z Karoliną Kołeczek, ale w 2024 i 2025 r. zdecydowanie już wygrywała.

Niewiele brakowało, aby Alicja Sielska została dziewiątą Polką w historii, której udało się „zejść" w tej konkurencji poniżej 8 sekund. Zdecydował fatalny start: reakcja startowa 0,223...

Zofia Gaborska sięgnęła po złoty medal w skoku o tyczce - 4,45 m. Trzy próby na 4,50 m zakończyły się niestety strąceniami.

Licząc tylko halę, ostatni lepszy rezultat to 4,65 m Anny Rogowskiej uzyskane podczas halowych mistrzostw świata w Sopocie 12 lat temu.

Dramatycznie zakończył się udział Huberta Trościanki w 70. edycji lekkoatletycznych halowych mistrzostw Polski. Wicemistrz świata, mistrz Europy i rekordzista świata juniorów w dziesięcioboju (8514 punktów - Tampere, 8 sierpnia 2025 r.) zaczął rywalizację w siedmioboju wybornie, bijąc „życiówkę" w biegu na dystansie 60 metrów aż o 0,09 s (z 7,01 na 6,92)!

Kolejną konkurencją miał być skok w dal. Minęło kilkadziesiąt minut, rozgrzewka i pojawiły się problemy. W pewnym momencie przy Hubercie pojawił się personel medyczny i trener Marek Rzepka (niegdyś współpracował z Adrianną Sułek).

Okazało się, że Trościanka doznał urazu ścięgna Achillesa lewej nogi. W praktyce oznacza to, że sezon halowy ma już z głowy (czytaj: nie ma szans na udział w toruńskich halowych mistrzostwach świata)!

Jeszcze przed startem było jasne, że niespełna 20-letni Trościanka nie ma szans na kwalifikację „z rankingu" na zbliżające się halowe mistrzostwa świata (20-22 marca w... Toruniu), m.in. z braku startów w „dorosłym" dziesięcioboju. Pojawiła się jednak szansa na „dziką kartę"...

***

Podczas halowych mistrzostw Grecji, które gościły w Peanii w regionie Attyka, Emmanouil Karalis wygrał konkurs skoku o tyczce z kapitalnym wynikiem 6,17 m. Później bez powodzenia próbował ustanowić rekord świata 6,31 m, ale po dwóch nieudanych próbach zrezygnował z trzeciej. Wyżej w historii skakał tylko Szwed Armand Duplantis (6,30 m).

Dotychczas rekord życiowy Karalisa, którego trenerem jest Marcin Szczepański, wynosił 6,08 m.

Tym samym Grek został drugim najlepszym zawodnikiem w historii, wyprzedzając byłego rekordzistę świata Renauda Lavilleniego. Francuz w 2014 roku pokonał poprzeczkę na wysokości 6,16 m, bijąc stary rekord świata Siergieja Bubki.

©℗

Iga Świątek wraca do gry w tenisowym raju

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek wraca na kort. W nadchodzącym tygodniu rozpocznie Indian Wells. Tymczasem Magdalena Fręch trzeci raz w karierze zagrała w finale turnieju WTA, tym razem w Meridzie.**

Numer 2 na świecie, Iga Świątek, jest aktualną mistrzynią Wimbledonu i sześciokrotną zwyciężczynią turniejów Wielkiego Szlema,ale od czasu zwycięstwa w turnieju WTA 500 Korea Open we wrześniu ubiegłego roku nie wygrała żadnego tytułu singlistki.

24-letnia raszynianka odpadła w czwartej rundzie China Open i w ćwierćfinale Wuhan Open pod koniec 2025 roku, nie udało jej się też awansować do fazy grupowej WTA Finals w Rijadzie.

Rok 2026 Świątek rozpoczęła od zdobycia przez reprezentację Polski pierwszego tytułu United Cup, chociaż Iga uległa w półfinale „Coco" Gauff, a następnie w finale zawodów drużyn mieszanych Belindzie Bencic.

Następnie druga rakieta świata przegrała w ćwierćfinale Australian Open w dwóch setach z późniejszą zwyciężczynią Jeleną Rybakiną, a potem w ćwierćfinale Qatar Open uległa Marii Sakkari.

Od porażki z Sakkari w Dosze 12 lutego Świątek zrobiła sobie przerwę, rezygnując z udziału w turnieju Dubai Tennis Championships.

Forma Polki w ostatnich miesiącach nie była na najwyższym poziomie i teraz będzie szukać odrodzenia w Indian Wells - jednym z jej najszczęśliwszych turniejów.

Iga jest dwukrotną mistrzynią prestiżowego turnieju WTA 1000 w tenisowym raju na kalifornijskiej pustyni. W 2022 roku pokonała Sakkari, zdobywając tytuł, a w 2024 roku ponownie zwyciężyła Greczynkę.

Dotarła do czterech kolejnych półfinałów turnieju, przegrywając w półfinale w 2023 roku z późniejszą mistrzynią, Rybakiną, a następnie na tym samym etapie w 2025 roku z późniejszą mistrzynią Mirrą Andriejewą.

Obecnie jest jedną z 10 kobiet, które zdobyły dwa tytuły w Indian Wells, choć może zostać pierwszą kobietą, która zwycięży w turnieju trzy razy.

Świątek ma być w tym roku drugą rozstawioną tenisistką w Indian Wells, za numerem jeden na świecie - Aryną Sabalenką. Wszystkie 32 rozstawione zawodniczki otrzymają wolny los w pierwszej rundzie turnieju, co oznacza, że walka Igi o trzeci tytuł w Indian Wells rozpocznie się w przyszły piątek lub sobotę.

Już we wtorek, 3 marca, Świątek zagra w Tennis Paradise w inaugurującym turniej Pucharze Eisenhowera - jednodniowym wydarzeniu pokazowym mikstów odbywającym się w formule Tiebreak Tens.

Pula nagród w Eisenhower Cup wynosi 200 tysięcy dolarów, a w zawodach Iga weźmie udział w parze z Casperem Ruudem, z którym świetnie spisała się w grze mieszanej zeszłorocznego US Open, gdzie dotarła do finału, ostatecznie przegranego ze specjalistami od gry podwójnej i obrońcami tytułu, Sarą Errani i Andreą Vavassorim, ale hojnie nagrodzonego 500 tysiącami dolarów do podziału na mikst. W Eisenhower Cup rywalami Świątek i Ruuda będą Jack Draper i Jessica Pegula, Taylor Fritz i Jelena Rybakina, Andriej Rublow i Amanda Anisimova czy Daniił Miedwiediew i Mirra Andriejewa.

Iga jest dwukrotną mistrzynią prestiżowego turnieju WTA 1000 w tenisowym raju na kalifornijskiej pustyni

Wielce możliwe, że w drugim tygodniu Indian Wells Polka z Norwegiem wystąpią jeszcze w regularnym turnieju mikstów największych tenisowych gwiazd, w którym organizatorzy podnieśli pulę nagród z zeszłorocznych 370 000 dolarów do miliona dolarów. Zawody gry mieszanej rozpoczną się 10 marca, sześć dni po pierwszych meczach głównej drabinki singlowej.

W Indian Wells zagrają także Magda Linette i Magdalena Fręch, które jako przetarcie przed Tennis Paradise potraktowały turniej WTA 500 Merida Open Akron w Meksyku.

Linette odpadła w drugiej rundzie, przegrywając niespodziewanie z reprezentantką Andory Victorią Jimenez Kasintsevą (122. WTA).

Znacznie lepiej spisała się Fręch, która pokonała kolejno: reprezentującą Uzbekistan Marię Timofiejewę 6:4, 7:6 (8-6), Hiszpankę Jessicę Bouzas Maneiro 6:0, 6:3,Czeszkę Marie Bouzkovą 6:3, 4:6, 6:3, Chinkę Shuai Zhang 6:2, 6:7 (6-8), 6:3 i awansowała po raz trzeci w karierze do finału turnieju cyklu WTA.

©℗

eprasa.pl 9c62474731

Aleksandra Król-Walas nie popisała się w Krynicy

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Najlepsza polska snowboardzistka Aleksandra Król-Walas nie może zaliczyć slalomu giganta równoległego weekendowych zawodów Pucharu Świata w Krynicy-Zdroju do udanych.

Aleksandra Król-Walas w obecnym sezonie Pucharu Świata dwukrotnie zajęła drugie miejsce (w zawodach w Carezza, 18 grudnia, oraz w Bansku, 17 stycznia) i raz była trzecia (w Bad Gastein, 13 stycznia).

W najważniejszej imprezie sezonu, zimowych igrzyskach olimpijskich Mediolan-Cortina 2026, 35-letnia zakopianka w zawodach w Livigno, zaliczanych do Pucharu Świata (8 lutego), uplasowała się na siódmej pozycji.

Wysoką formę Król-Walas zostawiła jednak na trasie olimpijskiej we Włoszech. Trzy tygodnie po starcie na igrzyskach Ola nie popisała się na trasie Jaworzyny Krynickiej.

W sobotę zakończyła rywalizację na dziesiątym miejscu: odpadła w 1/8 finału, przegrywając o 0,28 sekundy z Austriaczką Sabine Payer, która w ćwierćfinale odpadła z późniejszą triumfatorką Tsubaki Miki. Japonka w wielkim finale pokonała świeżo upieczoną mistrzynię olimpijską Zuzanę Maderową z Czech. Na najniższym stopniu podium stanęła utytułowana Niemka, Ramona Theresia Hofmeister, która w „małym finale" wygrała z Włoszką Elisą Caffont.

W niedzielę Król-Walas zajęła piąte miejsce, przechodząc 1/8 finału po pokonaniu o 0,57 sekundy Włoszki Elisy Favy, której najlepszym wynikiem dotychczas w tym sezonie była dwudziesta lokata.

W ćwierćfinale Ola zmierzyła się z Hofmeister. Niemka dzień wcześniej była trzecia, a w swoim dorobku ma już zwycięstwa w Pucharze Świata. I to ona dostała kolejną szansę na podium. W rywalizacji z Polką początkowo przegrywała, ostatecznie na finiszu była jednak o 0,16 s szybsza.

W wielkim finale Payer, która w sobotę wyeliminowała Król-Walas, wyprzedziła o 0,03 s Włoszkę Lucię Dalmasso. Trzecie miejsce zajęła Bułgarka Malena Zamfirowa.

Pozostali reprezentanci Polski nie przebrnęli eliminacji zarówno w sobotę, jak i w niedzielę.

W sobotę wśród kobiet Olimpia Kwiatkowska zakończyła zawody na 27. miejscu, Maria Bukowska-Chyc na 28., a Weronika Dawidek na ostatniej punktowanej 30. pozycji. Wśród mężczyzn Michał Nowaczyk zajął 20. miejsce, a Oskar Kwiatkowski, wracający do formy po kontuzji, ukończył zawody na 34. pozycji. Pozostałe miejsca Polaków: Jakub Luboński (41. miejsce), Michał Wilk (42. miejsce), Bartłomiej Kaciczak (43. miejsce).

W niedzielę Kwiatkowska była 17., Bukowska-Chyc - 24., Dawidek - 25., a przedostatnie 29. punktowane miejsce przypadło Oldze Kaciczak.

Wśród mężczyzn poprawy nie było, bo znów zabrakło Polaka w głównej serii - na 28. pozycji sklasyfikowany został Nowaczyk. Drugi z olimpijczyków, Kwiatkowski, w eliminacjach został zdyskwalifikowany. Maciej Mikołajczyk był 40.Luboński - 41., Wilk - 42., a Anatol Kulpiński zajął 43. miejsce.

W sobotę i niedzielę bezkonkurencyjny okazał się zwycięzca Kryształowej Kuli 2025, Włoch Maurizio Bormolini.

©℗

FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Aleksandra Król-Walas w niedzielnych zawodach Pucharu Świata w Krynicy-Zdroju zajęła piąte miejsce

Skoki narciarskie Powrót do Pucharu Świata przyniósł mieszane uczucia

TYLKO ŻYŁA DOLECIAŁ NA LOTY

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

W Bad Mitterndorf odbył się pierwszy Puchar Świata po igrzyskach. Dla Polaków powrót do codzienności po olimpijskiej euforii był bolesny. 10. miejsce Piotra Żyły wczoraj wiele nie zmienia.

FOT. ERWIN SCHERIAU/AFP/EAST NEWS

Piotr Żyła próbował ratować honor polskich skoczków na mamucim obiekcie Kulm

Trzy medale na IO Mediolan-Cortina Kacpra Tomasiaka, jeden wspólnie z Pawłem Wąskiem, dawały nadzieję, że Polakom na loty na Kulm „urosną" skrzydła. Tak się nie stało - nasza kadra bez swojego lidera (Tomasiak nie wystąpił, bo szykuje się do MŚ juniorów) zaliczyła jeden z najgorszych występów nie tylko w tym sezonie, ale i w ostatnich kilkunastu latach.

Już piątkowe kwalifikacje pokazały, że jest źle. Z pięciu Polaków odpadło trzech: Dawid Kubacki, Klemens Joniak i medalista olimpijski Wąsek. W stawce 53 sklasyfikowanych nie udało im się dostać do „40".

W zawodach w sobotę było o włos od kompromitacji. Niewiele brakło, a nie mielibyśmy swojego zawodnika w drugiej serii. Jak podał dziennikarz Adam Bucholz, ostatni taki przypadek w naszej kadrze był w grudniu 2014 roku w Niżnym Tagile.

Występujący w konkursie Piotr Żyła po słabszym pierwszym skoku miał nikłe szanse na awans do drugiej serii (ostatecznie był 36.). Lepiej spisał się Kamil Stoch, ale przed startem czołowej „10" z klasyfikacji Pucharu Świata plasował się poza „30", jako pierwszy oczekujący. W teorii szanse miał małe, tyle że pomocną dłoń naszej reprezentacji podał Marius Lindvik: Norweg skoczył gorzej od Polaka.

W II serii Stoch poprawił się: skoczył lepiej, awansował w zestawieniu o 7 „oczek", na 23. miejsce. Wynik bez szału, ale trzeba się cieszyć i z tego... - Na pewno nie z takimi oczekiwaniami przyjechaliśmy - mówił trener Maciej Maciusiak.

W niedzielę było lepiej, ale nadal bez szału. W kwalifikacjach z naszych odpadł tylko Joniak. Do drugiej serii dostał się tylko Żyła, lecz 6. lokata (222 m), ze stratą 6,4 pkt. do podium pod względem emocji to rekompenowała.

Po drugiej serii jest niedosyt. Żyła nie skoczył „źle" - 211, 5 m, ale to do podium było o wiele za mało. Polak utrzymał się w „10", zajmując 10. miejsce.

Oba konkursy wygrał Domen Prevc. W niedzielę w finale pobił rekord skoczni - 245,5 m. To jego 6. z rzędu i 13. łącznie zwycięstwo w PŚ w tym sezonie.

PŚ w lotach w Bad Mitterndorf. Sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 433 (213,5 i 228,5 m), 2. Stephan Embacher (Austria) 431,9 (223 i 219,5 m), 3. Jonas Schuster (Austria) 401,1 (215,5 i 204,5 m)... 23. Kamil Stoch (Polska) 349,2 (184 i 197 m), 36. Piotr Żyła (Polska) 154,9 (182 m). **Niedziela:** 1. Domen Prevc (Słowenia) 463,2 (238 i 245,5 m), 2. Stephan Embacher (Austria) 438,4 (240,5 i 224,5 m), 3. Johann Andre Forfang (Norwegia) 405 (225,5 i 224 m) ... 10. Piotr Żyła (Polska) 384,2 (222 i 211,5 m), 33. Kamil Stoch (Polska) 155,2 (191,5 m), 37. Dawid Kubacki (Polska) 145,8 (189 m), 39. Paweł Wąsek (Polska) 140,1 (181,5 m). ©℗

Stabilne sanki. Obiecujące panczeny. Widać naszych

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska - szóste zawodniczki ostatnich XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w dwójkach saneczkowych - zajęły... 6. miejsce w zawodach Pucharu Świata.

FOT. TIZIANA FABI/AFP/EAST NEWS

Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska potwierdzają, że dobre występy olimpijskie nie były przypadkiem

Na kultowym torze w St. Moritz wygrały mistrzynie olimpijskie, Włoszki - Andrea Voetter i Marion Oberhofer - które wyprzedziły Niemki Elisę-Marie Storch i Pauline Patz o 0,595 sekundy oraz Łotyszki Andę Upite i Madarę Pavlovą 0,605 sekundy. Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska straciły do Włoszek 1,459 sekundy. Po ośmiu z dziewięciu zawodów Pucharu Świata Polki w klasyfikacji generalnej zajmują 9. lokatę.

W męskich dwójkach Wojciech Chmielewski i Michał Gancarczyk uzyskali siódmy wynik. Triumfowali srebrni medaliści olimpijscy z Cortiny d'Ampezzo - Austriacy Thomas Steu i Wolfgang Kindl - szybsi zaledwie o 0,004 sekundy od Włochów Ivana Naglera i Fabiana Malleiera oraz o 0,114 sekundy od Niemców Tobiasa Wendla i Tobiasa Arlta.

Mistrzowie olimpijscy, Włosi Emanuel Rieder i Simon Kainzwaldner, zajęli dopiero 6. miejsce ze stratą 0,440 sekundy. Sklasyfikowani tuż za nimi Polacy stracili 0,935 sekundy.

Puchar Świata zdobyli Wendl i Arlt. Chmielewski i Gancarczyk zajmują 12. miejsce.

Panczeny nie zwalniają

Świetne informacje dotarły do nas z niemieckiego Inzell. Otóż Hanna Mazur sięgnęła po złoty medal mistrzostw świata juniorów w łyżwiarstwie szybkim, wygrywając bieg masowy. Do tytułu mistrzowskiego dołożyła również srebro w biegu drużynowym (z Nadią Machałą).

Srebro zdobył również Kirył Pischala (ur. 10 marca 2010 roku), który rywalizował w wyścigu masowym. Ten chłopak wkrótce kończy ledwie 16 lat...

W rywalizacji na 500 metrów Wiktoria Dąbrowska wywalczyła brązowy medal.

©℗

eprasa.pl 9c62474731

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE
RÓŻNE
KOMUNIKATY
ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA
GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE
USŁUGI KAMIENIARSKIE
USŁUGI POGRZEBOWE

0011486791

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani

Alicji Sołowińskiej

Sędziemu Sądu Apelacyjnego w Białymstoku
w stanie spoczynku

z powodu śmierci

ŚP.

Mamy

składają
kierownictwo, sędziowie i pracownicy
Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, os. Białostoczek, 50m^2, Ip, ladne, balkon, niedrogo 780-021-546

BIAŁYSTOK, os. Białostoczek, kawalerka -niedrogo 780-021-546

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, Białostoczek, mieszkanie/lokal, parter, 100m^2 lub część do wynajęcia 780-021-546

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

MURARZA i pomocnika budowlanego z zamieszkaniem, tel. 600738387.

MURARZY, cieśli, zbrojarzy, 503-878-869

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

Komunikaty

BURMISTRZ Czarnej Białostockiej informuje, iż w Urzędzie Miejskim w Czarnej Białostockiej został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. Kontakt tel. (085)-713-13-63, https://bip-umczarnabialostocka.wrotapodlasia.pl/."

REKLAMA 0011486481

Zarząd Powiatu w Suwałkach,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 2 marca 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Suwałkach, przy ul. Świerkowej 60, na tablicy ogłoszeń wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Suwalskiego, położonej w gminie Przerośl obr. Przerośl, przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

eprasa.pl 9c62474731

Dąb Bartek ma parę tysięcy lat. Tyle co Edyta Górniak

Szymon Majewski na gali „Bestsellery Empiku 2026” Fot. Mariusz Kapała

Z ŻYCIA GWIAZD

Edyta Pazura wykładała towar
W najnowszym wywiadzie celebrytka opowiedziała o pracach, jakich podejmowała się przed poznaniem swego przyszłego męża.
– Wszystko robiłam. Pracowałam jako hostessa przy samochodach, pracowałam jako hostessa w sklepach. Pracowałam nawet na kasie w Makro. Wykładałam towar – powiedziała.

Pola Wiśniewska snuje ponure refleksje
Celebrytka opublikowała na Instagramie zestawienie zdjęć z ostatnich tygodni. Jak można się domyślać, na żadnym z nich nie towarzyszy jej mąż. „Nic nie układa się idealnie, a jednak coś się układa. Zawsze. Niezależnie od tego, czy nazwiemy to sukcesem, czy porażką” – napisała do swych obserwatorów.

Olga Frycz daje radę

Celebrytka dzieli się w sieci swym macierzyństwem oraz codziennymi wyzwaniami. Niedawno powitała na świecie swoje trzecie dziecko. W najnowszym wpisie nawiązała do sytuacji, w których młode matki muszą mierzyć się z nieproszonymi poradami. „Dziewczyny, pamiętajcie – zawsze znajdzie się ktoś, kto powie, że można było inaczej. Ale najważniejsze jest to, że dajecie radę. Każdego dnia. I jesteście dokładnie takimi mamami, jakich potrzebują wasze dzieci” – napisała.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Hotel Paradise
TVN 7, 20:00
12. sezon najgorętszego reality show rozegra się w malowniczej Tajlandii. Podobnie jak w poprzednich edycjach, widzowie mogą się spodziewać nowych elementów gry, które znacząco wpłyną na przebieg rywalizacji. Tym razem swoją siłę pokaże Rajski Bóg, a gra będzie toczyć się o najwyższą w historii stawkę – 200 tysięcy złotych.

90 minut do śmierci
Stopklatka, 20:00
Stary szpital ma zostać wyburzony, ale przebywający w więzieniu przywódca gangu ukrył tam 3 miliony dolarów. O fortunę walczą różne osoby kierowane różnymi motywami. Mają tylko 90 minut, zanim budynek zostanie wysadzony.

Szybcy i wściekli 10
Polsat, 21:35
Dominic Toretto i jego rodzina stają w obliczu walki z największym wrogiem. Mściwy syn barona narkotykowego, którego Dom pokonał w Rio de Janeiro, chce teraz wziąć krwawy odwet za upadek imperium ojca.

Wojna
TVP 2, 23:55
Sierżant Claus Pedersen i jego kompania stacjonują na afgańskiej prowincji. Podczas rutynowej misji dostaje się w krzyżowy ogień talibów. Podejmuje decyzję, która zaprowadzi go przed sąd wojenny.

KRZYŻÓWKA NR 32

Poziomo:
3) płonie w kominku, polano,
10) przeplata się z wątkiem,
11) amerykański film animowany o świecie małych robotnic,
12) przewlekłe zaburzenie odżywiania się,
13) brak zgody na propozycję, prośbę, polecenie,
15) „serce” elektrowni atomowej,
17) nagminne zapalenie przyusznic,
18) uroczysty zwyczaj, ceremonia,
20) znieczulenie ogólne przed operacją,
22) istota o olbrzymich rozmiarach lub potężna firma,
23) gatunek małego ptaka z rodziny łuszczakowatych,
26) dawny żołnierz na koniu,
28) długo leżakująca wódka,
29) utwór dramatyczny Nikołaja Gogola,
32) kieliszek wódki,
34) świerki w gwarze góralskiej,
35) obuwie dla domatora i ... pantoflarza,
36) drożdżowy lub ziemniaczany wśród wypieków,
37) dzieło pończosznika.

Pionowo:
1) końcowa faza baroku,
2) … Bergman, reżyser filmu „Siódma pieczęć”,
3) pies z powieści „W pustyni i w puszczy”,
4) odpowiada na pytanie: komu? czemu?,
5) francuski napój alkoholowy,
6) roślina zielna, szarłat,
7) „Jaka …, taki cierń”, piosenka Edyty Geppert,
8) wojskowy transporter opancerzony,
9) atak lekkiej kawalerii,
14) poczucie wspólnoty, relacje,
16) manekin krawiecki lub marionetka,
19) Georges, twórca opery „Carmen”,
21) pokład soli kamiennej,
24) para kamieni do mielenia zboża,
25) klej z krochmalu i wody,
27) okrutne, bezprawne rządy,
28) obumarłe drzewo w lesie,
30) składają się z 16 krajów związkowych,
31) ciasne cztery ściany,
33) dwustronny zatrzask do zapinania ubrania,
34) płowe ptaki padlinożerne.

AUTOPROMOCJA 0110987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 31

K	O	M	P	R	E	S	■	B	■	V	E	R	A	Ć	R	U	Z
U	■	A	■	Y	■	Z	J	A	W	A	■	A	■	Z	■	N	■
B	E	G	O	N	I	A	■	J	■	B	U	R	Z	E	N	I	E
E	■	I	■	E	■	B	E	K	S	A	■	Ó	■	T	■	K	■
K	L	A	R	K	I	A	■	A	■	N	A	G	R	A	N	I	E
■	L	■	O	■	■	S	U	Ł	E	K	■	■	U	■	A	■	■
P	O	D	Z	I	W	■	M	■	D	■	K	O	M	I	S	J	A
■	S	■	U	■	I	T	A	L	I	A	■	■	B	■	Y	■	R
K	A	R	M	E	L							L	A	M	P	A	S
A	■	E	■	■	L							A	■	O	■	■	E
P	O	D	P	I	S							Z	A	P	Ł	O	N
I	■	F	■	■	M							A	■	A	■	R	■
T	R	O	S	K	I							R	A	N	D	K	A
A	■	R	■	■	T							E	■	E	■	A	■
Ł	Ó	D	Ź	■	H	E	R	A	K	L	I	T	■	K	I	N	O

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Potrzebujesz chwili ciszy. Horoskop dzienny zapowiada, że odpoczynek i refleksja pomogą Ci odzyskać równowagę emocjonalną.
Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywny pomysł może zaskoczyć innych ludzi. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by podzielić się nim i działać bez obaw.
Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja popłaca. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że mały krok przybliży Cię do celu i poprawi nastrój wieczorem.
Byk (20.04 - 20.05)
Pojawi się okazja do nauki lub podróży. Horoskop dzienny podpowiada, by otworzyć się na nowe doświadczenia już dziś.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intensywny dzień sprzyja decyzjom. Nie zwlekaj. Horoskop na dziś zapowiada, że odwaga przyniesie szybko oczekiwane rezultaty.
Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia wraca do Twoich spraw. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że przed Tobą dobry dzień na naprawę relacji.
Lew (23.07 - 22.08)
Drobny chaos wymaga organizacji. Horoskop dzienny zapowiada, że lista zadań pomoże odzyskać kontrolę oraz spokój ducha.
Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś doceni Twoje starania. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że jeśli pokażesz inicjatywę, dzień zakończy się małym sukcesem.
Waga (23.09 - 22.10)
Emocje będą silne, ale intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop dzienny na poniedziałek stanowczo radzi zaufać sercu.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowe informacje zmienią plany. Horoskop dzienny wróży, że jeśli wykażesz się elastycznością, odkryjesz ciekawą szansę na rozwój.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój przyniesie najlepsze efekty. Daj sobie czas. Horoskop dzienny zapowiada, że trudna rozmowa zakończy się z korzyścią dla siebie.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zrobić pierwszy krok w ważnej sprawie i nie oglądać się dziś za siebie.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 9c62474731